Winicjusz Schulz

SZANSE I OCZEKIWANIA

Fot. Andrzej Romański

10 marca, godz. 16. Niewątpliwie historyczne wydarzenie w dziejach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Tego wczesnego wieczoru elektorzy wybierali rektora UMK na kadencję 2016–2020. Został nim dotychczasowy rektor prof. Andrzej Tretyn – otrzymał 166 elektorskich głosów poparcia.

Cel spotkania był jeden, ale wątków wiele, bo nim elektorzy oddali swe głosy, mieli okazję (wraz z wieloma innymi osobami, gdyż zebranie wyborcze ma charakter otwarty) wysłuchać prezentacji poświęconej kandydatowi, jego wystąpienia, a także odpowiedzi kandydata na pytania zadawane przez uczestników zebrania.

Zaprezentowania kandydatury prof. Andrzeja Tretyna podjął się prof. Andrzej Sokala, prorektor UMK. I trzeba przyznać, że uczynił to w sposób nietuzinkowy. Nie była to bowiem jedynie biografia czy lista osiągnięć i sukcesów kandydata, lecz zarazem przybliżenie jego osoby – od młodzieńczych fascynacji, które sprawiły, że wybrał biologię jako kierunek studiów, poprzez meandry naukowej kariery, które zawiodły prof. Tretyna w odległe zakątki świata, po jakże bliski mu świat muzyki (zwłaszcza klasycznego amerykańskiego rocka) czy rodzinnego domu, w którym – jak zdradził prof. Sokala – rektor nie tylko lubi spędzać czas z najbliższymi, ale i między innymi gotować, przygotowywać przetwory.

Sam kandydat, prof. Andrzej Tretyn w przedwyborczym wystąpieniu wiele uwagi poświęcił kończącej się kadencji i temu, co udało się w niej zrobić. Jak można było się spodziewać wśród spraw pierwszoplanowych znalazła się naprawa finansów uczelni. Reforma oparta nie tylko na oszczędnościach, ale i przekazaniu wielu kompetencji na wydziały, przyniosła efekty. Rektor z wielką satysfakcją mógł poinformować, że miniony rok zamknął się po raz pierwszy od lat nie deficytem, lecz zyskiem i to na poziomie ponad 40 milionów złotych. Gdy na początku reformy tylko 3 wydziały przynosiły zyski, teraz tylko 3 mają jeszcze negatywny wynik finansowy.

Tak w rektorskim wystąpieniu, jak i w głosach z sali sporo uwagi poświęcono humanistyce. O jej pozycji w świecie nauki decydują m.in. publikacje. Prof. Tretyn poinformował, że rektorską pulę wydawniczą postanowił oddać właśnie humanistom, a także wesprzeć ich finansowo, by prace humanistów były tłumaczone na języki obce i miały znacznie większe szanse na międzynarodową recepcję.

Były też wątki dotyczące kampusu bydgoskiego. Dlaczego nie udało się dotychczas uruchomić stomatologii? Bo to bardzo drogi kierunek i w sytuacji poważnych problemów finansowych nie było to możliwe. Teraz gdy również kampus bydgoski notuje dodatni wynik finansowy, warunki się diametralnie zmieniły i do idei stworzenia stomatologii można

KRONIKA REKTORSKA 4
NAUKOWCY NA ŁAMACH „NATURE” . . 5
W RANKINGACH 5
UMK W LIDZE ŚWIATOWEJ 6
WELCONOMY FORUM 10
DO OKSFORDU 10
ZA BADANIA NIENISZCZĄCE 11
MEDALE DLA EKONOMISTÓW 11
ODKRYWCA SPADAJĄCEJ PLANETY . . 12
STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ 13
ZMARŁ DR KARL DEDECIUS –
DOKTOR HONORIS CAUSA UMK 14
W NARODOWEJ RADZIE ROZWOJU . . 14
Z JAPOŃSKIM STYPENDIUM 15
Z SENATU 16
70-LECIE FIZYKI NA UMK 17
RADA GŁÓWNA O PODZIALE UMK 18
MILION DLA BIOLOGÓW 18
PROFESOR OD PRAWA UNIJNEGO 19
NAGRODY ZA PRACE O TORUNIU 20
Z INDII NA UMK 21
KLUB PROFESORÓW UMK 21
KONFERENCJE NAUKOWE 22
NAGRODA IM. DRA MARCINIAKA 22
WRASTANIE W TORUŃ 23
TO JUŻ DZIESIĘĆ LAT 26
ASTRONOMICZNY SUKCES 27
Z ŻAŁOBNEJ KARTY 28
15 LAT PROGRAMU ABSOLWENT UMK 29
JĘZYK GEOMETRII 31
OD NOWA ZAPRASZA 32
WYZWANIA PRAWA WYBORCZEGO . . 32
CZARNO-SZARA WIZJA KULTURY 33
WIĘCEJ NIŻ SŁOWNIK 34
CENNE I RZADKIE 35
KRONIKA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” UMK 37
SNOOKER UCZY
BARDZO WIELU RZECZY 40
GŁOS NA STRONIE 41
ZARAZ WRACAM 41

Ten numer „Głosu Uczelni”
został zamknięty 17 marca 2016 r.
Redaktor prowadzący:
Winicjusz Schulz

GŁOS Uczelni

e-mail: glos-umk@umk.pl www.glos.umk.pl

powrócić. Na pytanie jednego ze studentów, dlaczego tomograf optyczny nie trafił do któregoś z uniwersyteckich szpitali, lecz do Interdyscyplinarnego Centrum Nowoczesnych Technologii, odpowiedź była prosta: bo to inny typ urządzenia. Na pytanie o autonomię rektor podkreślił, że jest ona olbrzymia. A w kwestiach wyborczych padło pytanie – dlaczego prof. Tretyn postanowił zaprezentować tylko po jednym kandydacie na każde prorektorskie stanowisko. Tu stanowisko rektora dałoby się ująć w takim oto lapidarnym stwierdzeniu: mam do tych osób pełne zaufanie, więc dlaczego miałbym te osoby dyskredytować zgłaszaniem innych kandydatur.

A propos owych kandydatów – wyborcze spotkanie przyniosło bowiem niespodziankę: rektor Andrzej Tretyn postanowił – jak to ujął – zagrać w otwarte karty, nie czekać do finalnego terminu wynikającego z wyborczego kalendarza i już kilka dni wcześniej ujawnić, kogo widziałby najchętniej w roli prorektorów na kolejną kadencję. Obok dotychczasowych prorektorów (prof. Beata Przyborowska, prof. Danuta Dziawgo, prof. Andrzej Sokala) kandydatami na prorektorów mają być: prof. Grażyna Odrowąż-Sypniewska (do spraw Collegium Medicum), prof. Jacek Kubica (do spraw nauki), prof. Wojciech Wysota (do spraw współpracy z zagranicą i otoczeniem gospodarczym).

Wyborcze zebranie było także okazją do zaapelowania do rektora o to, by druga kadencja była dlań okazją do podjęcia wielu odważnych decyzji, w tym choćby dotyczących zmian struktury organizacyjnej Uniwersytetu – by ten lepiej przystawał do wymogów uprawiania nowoczesnej nauki, interdyscyplinarnej współpracy itd.

Po odpowiedzi na wszystkie pytania z sali oraz krótkim wystąpieniu kandydata rozpoczęło się głosowanie. Wzięło w nim udział 231 elektorów. Prof. Andrzej Tretyn otrzymał 166 głosów, 53 elektorów było przeciw jego kandydaturze, a 12 elektorów wstrzymało się od głosu. I tak urzędujący rektor został zarazem rektorem elektem na nową kadencję w latach 2016–2020.

KRONIKA REKTORSKA

16–18.02. Prorektor **J. Styczyński** uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych.

22.02. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w posiedzeniu Zespołu Monitorującego działającego w ramach Uczelnianej Rady ds. Jakości Kształcenia w UMK.

22.02. JM Rektor i Prorektorzy uczestniczyli w posiedzeniu Komisji ds. Organizacji i Rozwoju Uniwersytetu.

23.02. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w posiedzeniu komisji ds. innowacji i rozwoju Uniwersytetu.

23.02. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **J. Styczyński** wzięli udział w otwarciu Poradni Leczenia Ran Przewlekłych Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 w Bydgoszczy.

24.02. Prorektor **B. Przyborowska** wzięła udział w wernisażu wystawy prac Jerzego Omelczuka.

25.02. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w posiedzeniu Rady Uniwersyteckiego Centrum Nowoczesnych Technologii Nauczania. Tego samego dnia JM Rektor uczestniczył w XXIX wykładzie im. Profesora Aleksandra Jabłońskiego.

25–26.02. Prorektor **B. Przyborowska** uczestniczyła w konferencji „Co może oznaczać integralność w edukacji?".

26.02. Prorektor **A. Sokala** wziął udział w konferencji naukowej „Finansowanie i organizacja sportu akademickiego – aspekty ekonomiczne, społeczne i prawne".

29.02. Prorektor **J. Styczyński** wziął udział w XXVI sesji Rady Miasta Bydgoszczy.

1.03. Prorektor **A. Sokala** uczestniczył w uroczystościach związanych z obchodami Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Toruniu.

3.03. JM Rektor **A. Tretyn** uczestniczył w obchodach 70-lecia fizyki na UMK.

7–8.03. JM Rektor **A. Tretyn** i prorektor **D. Dziawgo** uczestniczyli w forum gospodarczym Welconomy.

9.03. Prorektor **D. Dziawgo** wzięła udział w uroczystości z okazji 25-lecia powołania Związku Banków Polskich.

9.03. Prorektorzy **B. Przyborowska** i **A. Sokala** spotkali się z prodziekanami wydziałów UMK.

14.03. JM Rektor **A. Tretyn** wziął udział w Nadzwyczajnej Sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego odbywającej się we Włocławku. *(czy)*

Zespół redakcyjny: Winicjusz Schulz (redaktor naczelny), Wojciech Streich (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Anikowski, Bożena Bednarek-Michalska, Marcin Czyżniewski, Marcin Lutomierski, Mirosław Męczekalski, Andrzej Romański i Zofia Chyła-Bełkot (korekta)

Stale współpracują: Alina Dauksza-Wiśniewska, Sebastian Dudzik, Sławomir Jaskólski, Piotr Kurek, Edward Saliński

Adres redakcji: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 39, pok. 4–6, tel. 56 611 42 89, tel./fax 56 611 42 16

Opracowanie graficzne: Edward Saliński

Skład: Dariusz Żulewski

Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK, ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. 56 611-42-95, e-mail: wydawnictwo@umk.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów oraz ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

Ogłoszenia wymiarowe – 1,5 zł za cm^2

Dla osób związanych z UMK – 50% zniżki

Serwis fotograficzny: http://glos.umk.pl/serwis_fotograficzny.html

NASI NAUKOWCY NA ŁAMACH „NATURE”

Artykuły prof. Wojciecha Wysoty (Wydział Nauk o Ziemi) oraz prof. Wernera Ulricha (Wydział Biologii i Ochrony Środowiska) ukazały się na łamach prestiżowych pism: tygodnika „Nature” oraz „Nature Communications”.

„Nature” to jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych pism naukowych na świecie. Tygodnik założony został w 1869 r. „Nature Communications” to z kolei periodyk *open source*, który publikuje wysokiej jakości badania ze wszystkich dziedzin nauk przyrodniczych.

Prof. Werner Ulrich, kierownik Katedry Ekologii i Biogeografii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, współtworzył artykuł *Holocene shifts in the assembly of plant and animal communities implicate human impacts*, który ukazał się w 529. numerze tygodnika „Nature” , opublikowanym 7 stycznia 2016 r.

Prof. Wojciech Wysota, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi, jest współautorem artykułu *Ice stream motion facilitated by a shallow-deforming and accreting bed* („Ruch strumienia lodowego ułatwiony przez płytką deformację i przyrastanie podłoża”), który ukazał się w „Nature Communications” nr 7 – 22 lutego 2016 r. W artykule przedstawiono wyczerpujące badania struktury wewnętrznej wielkoskalowych prostolinijnych wałów moreny dennej (ang. *mega-scale glacial lineations*, MSGLs), powstałych w podeszwie dawnego strumienia lodowego, który funkcjonował na obszarze Wielkopolski podczas ostatniego zlodowacenia. *(CPil)*

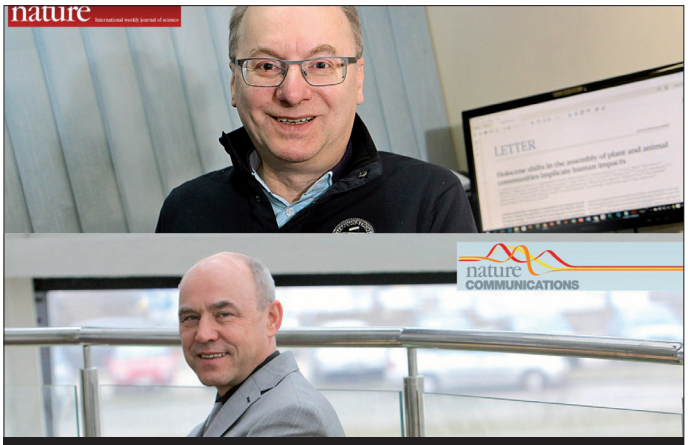

Prof. Werner Ulrich (u góry) i prof. Wojciech Wysota
Fot. Andrzej Romański

W RANKINGACH

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu został sklasyfikowany na 8. miejscu w Polsce i jako 799. uczelnia na świecie w rankingu University Ranking by Academic Performance za rok 2015/2016.

UMK w światowym zestawieniu odnotował awans do ósmej setki rankingu (w zeszłym roku zajął 801. miejsce) oraz obronił pozycję z zestawienia krajowego. URAP to międzynarodowe zestawienie bibliometryczne, w którym oceniany jest poziom działalności naukowej szkół wyższych. Autorzy rankingu gromadzą dane z 2 500 uczelni z całego świata. Wśród kryteriów, które brano pod uwagę, znalazły się m.in.: publikacje w czołowych czasopismach naukowych, liczba cytowań, a także współpraca międzynarodowa.

Światowy ranking URAP otwiera w tym roku Uniwersytet Harvarda, listę polską – Uniwersytet Jagielloński, UMK zajmuje na świecie 799. miejsce i 8. pozycję w kraju z kategorią B++ i łączną sumą 304.95 punktów.

Warto dodać, że UMK jako jedyny i pierwszy w historii polski uniwersytet znalazł się w czołowej 20. pozycji rankingu 2015 Top Campus Award. Zestawienie Southwestern Advantage przygotowano na podstawie zysków studentów biorących udział w letnim programie firmy. Uniwersytet Mikołaja Kopernika znalazł się na 18. miejscu w rankingu, który obejmuje 218 placówek na całym świecie. Firma Southwestern Advantage zapewnia pracę i wymianę młodym ludziom w USA. Studenci z UMK uczestniczą w programie od 2013 r., podczas wyjazdów mają szansę nauczyć się umiejętności sprzedaży, zarządzania, inwestowania, pracy w grupie, coachingu, mogą szkolić swój angielski oraz zwiedzić USA. *(CPil)*

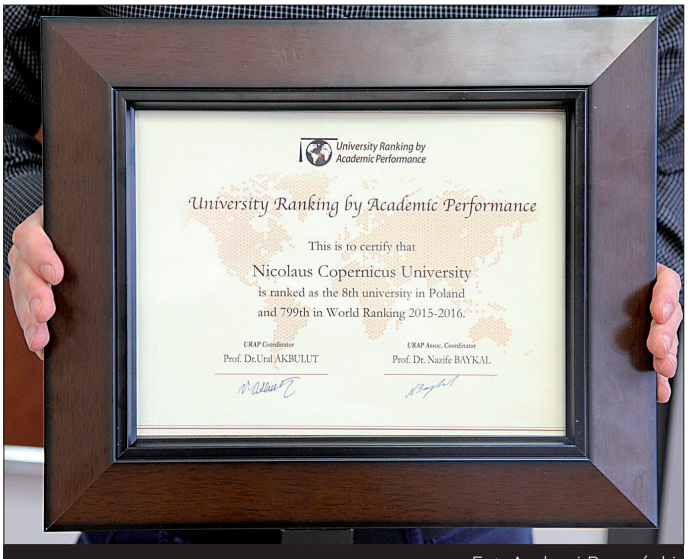

Fot. Andrzej Romański

UMK W LIDZE ŚWIATOWEJ

Z prof. Andrzejem Tretynem, rektorem UMK, a zarazem rektorem elektem na kadencję 2016–2020 rozmawia Winicjusz Schulz

Fot. Andrzej Romański

– Rozmawiamy tuż po wyborach zakończonych Pańskim sukcesem. I taki werdykt obstawiano, bo przecież był Pan jedynym kandydatem. Czuł Pan jednak jakiś niepokój przed ogłoszeniem werdyktu elektorów?

– Zawsze tak jest, kiedy poddajemy się jakiejś ocenie. W tym przypadku ocenie podlegała moja działalność na stanowisku rektora przez ostatnie 4 lata. Niektóre moje działania mogły być przecież uciążliwe dla pewnych grup pracowników, a to oznacza, że jakieś grono osób niezadowolonych na pewno jest, a jego liczebność nie była mi znana.

– Cofnijmy się w czasie o 4 lata. W rywalizacji o fotel rektorski zwyciężył Pan ówczesnego rektora, prof. Andrzeja Radzimińskiego. Czy wygrywając, zdawał Pan sobie w pełni sprawę z kondycji, w jakiej była wtedy uczelnia, czy pełnię tej wiedzy pozyskał Pan dopiero po objęciu urzędu?

– Może to zabrzmieć kuriozalnie, bo byłem wtedy prorektorem i uczestniczyłem we wszystkich kolegiach rektorskich, ale tej wiedzy nie posiadałem. Jako rektor elekt o prognozowanym wyniku za rok 2012 usłyszałem po raz pierwszy na czerwcowym posiedzeniu Senatu.

– Poprzednie pytanie pojawiło się nieprzypadkowo, bo podczas obecnego przedwyborczego wystąpienia wiele uwagi poświęcił Pan właśnie programowi naprawczemu, który zdominował Pańską pierwszą kadencję. Teraz mógł Pan ogłosić, i uczynił to Pan z niekłamaną dumą, że uczelnia wyszła „na plus" – i to spory. Zapytam jednak przekornie: a co by było, gdyby się nie udało? Gdyby na przykład dziekani, zamiast włączyć się w te działania, stali się swoistą i kontestującą wszystko opozycją?

– Nastąpiłoby to, co mogliśmy przewidywać: Uniwersytet w miarę możliwości zaciągałby coraz większe kredyty, a po osiągnięciu określonej wielkości skumulowanego zadłużenia wprowadzono by u nas zarząd komisaryczny. Byliśmy o włos od takiej sytuacji, bo na początku roku 2013 zagrożona była nasza płynność finansowa.

– Kondycja finansowa to sprawa ważna, ale zarazem to tylko środek do realizacji celów. I tu jednym z najczęściej wymienianych zadań była budowa silnej międzynarodowej pozycji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Wiele osób nie śledzi na bieżąco światowych rankingów zarówno uczelni, jak i uczonych. Wielu jest też i takich, którzy gubią się w tych wszystkich wskaźnikach, indeksach. Zapytam więc Pana jako rektora (ale i zarazem świetnego znawcę także tej sfery opisywania nauki): na ile poprawiła się pozycja UMK i jego naukowców w ostatnich latach? Jesteśmy już światową uczelnią czy dopiero pretendentami do „gry" w tej światowej lidze?

– Ponieważ w zasadzie we wszystkich rankingach, w których jesteśmy notowani, zajmujemy miejsce w ósmej setce, to uważam, że jesteśmy uniwersytetem światowym, który pnie się do góry. Trzeba mieć na uwadze fakt, że wszystkie bardzo dobre uczelnie również starają się poprawiać swoje notowania. Zatem każdy nasz skok o kilka pozycji to jest naprawdę duże osiągnięcie, które oznacza, że skutecznie konkurujemy z najlepszymi.

– Wiele osób, zwłaszcza spoza UMK, może zapytać: a to w czym toruński uniwersytet jest najlepszy? Czym w świecie słynie?

– Różnie można patrzeć na ten problem. Od strony bibliometrycznej można stwierdzić, że słyniemy w świecie dzięki naszej matematyce i fizyce. W innych dziedzinach nauki jesteśmy jednak na bardzo przyzwoitym poziomie. Dlatego ogólnie wypadamy zazwyczaj jako średni światowy uniwersytet. Są oczywiście lepsi od nas, ale mamy powody do dumy.

– Dzięki temu mamy rozpoznawalną markę.

– Tak, marka UMK jest rozpoznawalna. Powinniśmy się porównywać do uczelni z podobną historią

i bagażem doświadczeń, czyli tych z Europy Środkowo-Wschodniej. Według rankingu Webometrics jesteśmy w tej części świata uniwersytetem nr 18, a w stawce są setki uczelni. Jesteśmy nawet lepsi od niektórych uczelni metropolitalnych.

– Niedawno minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin wspomniał o powrocie do koncepcji już nie tyle wydziałów, co uczelni flagowych, które będą mogły liczyć na znaczące wsparcie z budżetu. Mówił o 9–10 takich uczelniach w Polsce. Będziemy w tym gronie?

– Jeżeli taka koncepcja zostanie zrealizowana, na pewno będziemy w tym gronie, gdyż pod uwagę będą brane takie parametry, jak liczba posiadanych uprawnień habilitacyjnych, a pod tym względem jesteśmy w najlepszej piątce w Polsce, czy wyniki oceny parametrycznej jednostek naukowych, a 14 z naszych 17 wydziałów ma kategorię A (1 nawet A+). W tej klasyfikacji jesteśmy na 4 miejscu w Polsce. Pod względem naukowym ogółem jesteśmy w kraju 4–5 uniwersytetem i 8–9 uczelnią. W związku z tym w każdym zestawieniu wypadamy znakomicie. Jestem przekonany, że już jesteśmy uniwersytetem flagowym.

– Czyli ministerstwo musiałoby ustanowić nie wiadomo jakie kryteria i działać wbrew sobie, żeby nie zakwalifikować UMK do najlepszych polskich uczelni.

– Myślę, że realizacja tego pomysłu trochę się oddala ze względu na silny nacisk uczelni, które znalazłyby się w drugiej dziesiątce. Pod kreską są na przykład Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Gdański czy Uniwersytet Śląski, a trudno przecież mówić, że są to słabe uniwersytety. W spotkaniach KRUP reprezentowanych jest 20 uniwersytetów o bardzo różnym poziomie. Najsłabszy ma 3 uprawnienia, my mamy 26, a Uniwersytet Jagielloński ma ponad 30. Interesy są więc rozbieżne, ale też panuje w tym gronie pewna solidarność. Dlatego też trudno byłoby wypracować jakiś konsensus i klarowne kryteria podziału uniwersytetów na badawcze i dydaktyczne. Trzeba przecież pamiętać, że i na słabych uniwersytetach działają bardzo silne pojedyncze grupy badawcze.

– Może więc pojawiłaby się migracja naukowa?

– Mogłoby tak być w przyszłości. Trzeba generalnie wyznaczyć jakąś perspektywę czasową, aby wszyscy wiedzieli, do jakiego celu należy zmierzać. Klasyfikacja na podstawie danych historycznych niekoniecznie jest miarodajna, bo jedne uniwersytety mają historię 10-letnią, a na przykład Uniwersytet Jagielloński istnieje ponad 650 lat.

– A skoro już jesteśmy przy deklaracjach ministra, Jarosław Gowin bardzo podkreślił rolę innowacyjności uczelni i ich kontaktu z gospodarką. Na tym polu UMK to polska czołówka.

– Tak, jesteśmy w czołówce, jeśli chodzi o liczbę powstających spółek spin-off. Nie mam aktualnych danych, ale wiem o 22 takich spółkach, przy czym stale ich przybywa. Będziemy ogłaszać dwa kolejne konkursy dla pracowników, doktorantów i studentów zainteresowanych tworzeniem spółek. Ci, którzy przedstawią najlepsze projekty, będą mogli liczyć na stypendia w wysokości wystarczającej do wniesienia wkładu własnego do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

– Widać, że obie te sfery, czyli innowacyjność oraz umiędzynarodowienie, traktuje Pan bardzo priorytetowo, skoro w nowej kadencji będą miały „swojego" prorektora – prof. Wojciecha Wysotę. Jakie zadania przed nim staną?

– Oczywiście on sam musi je określić. Jako rektor bardzo wiele razy uczestniczyłem w spotkaniach organizowanych przez Urząd Marszałkowski i stąd mam wrażenie, że tym obszarem zadań powinna się zajmować specjalnie wyznaczona osoba. W wielu uczelniach są stanowiska prorektorów ds. współpracy z otoczeniem gospodarczym. W najbliższej kadencji będzie tak również u nas. Prof. Wojciech Wysota ma odpowiednie doświadczenie i spodziewam się wielkich korzyści z jego pracy.

– A skoro już jesteśmy przy kwestii obsady stanowisk prorektorskich. Na prorektora do spraw Collegium Medicum zaproponował Pan prof. Grażynę Odrowąż-Sypniewską. Nie jest tajemnicą, że podczas „prawyborów" w Collegium Medicum wybrane zostały trzy osoby. Co zadecydowało, że postawił Pan akurat na tę kandydaturę?

– Faktycznie zaproponowano trzy osoby, ale bez listy rankingowej, bo nie było w tej sprawie głosowania. Panią prof. Grażynę Odrowąż-Sypniewską dobrze znam i pamiętam okres, w którym była dziekanem Wydziału Farmaceutycznego, w związku z czym brała udział w posiedzeniach Senatu. Jako były prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, znam jej dorobek oraz pozycję naukową w Polsce i za granicą. Jednak o moim wyborze zadecydował również jej charakter — osoby otwartej na dyskusję, na współpracę. Jako analityk, współpracuje ona w Collegium Medicum z wieloma osobami. Na takich doświadczeniach bardzo mi zależało. Nie miałem nawet chwili zawahania, kiedy przedstawiono mi te trzy osoby. Prof. Grażyna Odrowąż-Sypniewska daje gwarancję dobrych relacji między prorektorem a dziekanami.

– Domyślam się, że wybrana osoba musiała cieszyć się zaufaniem i w części bydgoskiej, i w części toruńskiej.

– Tak, także w kampusie toruńskim prof. Grażyna Odrowąż-Sypniewska ma bardzo duże uznanie i zaufanie.

– Uczestniczący w posiedzeniach Senatu UMK mogli niedawno się dowiedzieć, że pierwotnie w roli prorektora UMK do spraw Collegium Medicum widział Pan prof. Jacka Kubicę. Niesprzyjający klimat w Bydgoszczy (tak to eufemistycznie ujmijmy) skłonił jednak prof. Kubicę to rezygnacji z ubiegania się o to stanowisko. Ale bardzo chciał Pan mieć dotychczasowego dziekana Wydziału Lekarskiego w rektorskich władzach i zaproponował mu Pan stanowisko prorektora do spraw nauki. Skąd taka determinacja – za co szczególnie ceni Pan prof. Jacka Kubicę?

– Cenię jego odwagę osobistą, którą wykazał się wielokrotnie. Cenię jego duże zaangażowanie w sprawy Collegium Medicum i całego Uniwersytetu. Ale także jego systematyczność i pozycję naukową. Jest to człowiek, który bardzo dużo od siebie wymaga i dlatego jest w stanie wiele zdziałać.

– Dołożyłbym jeszcze wrażliwość, także w osobistych kontaktach.

– Oczywiście znam się z panem profesorem od lat i bardzo go poważam. Jestem szczęśliwy, że uległ moim namowom i będzie pełnił ogólnouniwersytecką funkcję prorektora. Myślę, że jego zaangażowanie i osiągnięcia naukowe spotkają się z uznaniem również w części toruńskiej.

– A propos bydgoskiego kampusu – w kampanii wyborczej temat Collegium Medicum był i jest mocno obecny. I to w negatywnych aspektach – oskarżenia o mobbing byłej wicekanclerz, próby wyrwania Collegium Medicum z UMK i stworzenia na tej bazie Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy. Nie odnosi Pan wrażenia, że zareagował Pan tak bardzo zdecydowanie w obu sprawach, że z kłopotów stały się dodatkowymi argumentami za Pańską reelekcją?

– Moja postawa była jednoznaczna. Od jesieni do chwili obecnej mój punkt widzenia na jedność Uniwersytetu jest ten sam. Trudno mi oceniać, czy moje działania przyniosły mi więcej korzyści, czy strat. Zapewne w części bydgoskiej mogły przysporzyć mi przeciwników, a w toruńskiej być może poprawiły moje notowania.

– To Pańskie zdecydowanie w działaniu sprawiło zapewne też, że podczas wyborczego zebrania usłyszał Pan, iż warto w tej drugiej kadencji dokonać rewolucji organizacyjnej Uniwersytetu – by bardziej przystawał do wymagań uprawiania współczesnej nauki. Zachęcano Pana, by przeszedł Pan dzięki temu do historii UMK jako ... „Andrzej III Odnowiciel". I co Pan na to? Będzie rewolucja w strukturze Uniwersytetu?

– Ambicją moją i moich dynamicznych współpracowników jest, aby ta kolejna kadencja nie była tylko powtórzeniem i korzystaniem z tego, co się udało osiągnąć w trakcie poprzedniej. Jesteśmy uniwersytetem, który gra na rynku globalnym. Musimy konkurować w Polsce, w Europie i na świecie. Dlatego moja druga kadencja powinna być jeszcze bardziej dynamiczna. Bez tego balastu finansowego będziemy mogli myśleć śmiało.

– Może uda się uruchomić stomatologię, na którą dotąd nie było nas stać, chociaż dostaliśmy na nią budynek?

– Nie było nas wcześniej na to stać, a budynek się nie nadaje do tego celu, więc nic na siłę. Na przykładzie psychologii widać, że nie zależało nam na tym, aby uruchomić ten kierunek za wszelką cenę. Zdecydowaliśmy się na to dopiero wtedy, kiedy mieliśmy pewność, że będą to studia na bardzo wysokim poziomie. Wszystko, co będziemy robić w przyszłości, chcemy organizować na najwyższym poziomie. Stomatologii nie da się teraz uruchomić tak łatwo. Stomatolodzy są materialnie związani z miejscem pobytu, bo tam mają nie tylko pracę na uczelni, ale i kliniki, gabinety oraz klientów. Możemy więc liczyć na osoby, które będą mieć problemy konkurencyjne albo los skieruje je na UMK. Jednak nie możemy się zdawać na sam los. Zamierzam powołać pełnomocnika, który będzie zajmował się wyłącznie organizacją stomatologii. Zawsze będzie można go zapytać, także na forum Senatu, o przewidywania czasowe czy generalnie o perspektywy i koszty uruchomienia takiego kierunku. Będzie to w każdym razie znacznie trudniejsze niż w przypadku psychologii.

– Ale wróćmy do poprzedniego pytania: będzie rewolucja w strukturze Uniwersytetu?

– Nie chcę o tym mówić. Tymczasem rozmawiamy o tym z prorektorami. Chcemy pójść w kierunku kolegiów. Będzie to wymagało od dziekanów — którzy już dziś potrafią przewidywać, liczyć i walczyć o swoje — przekonania, że warto współpracować z innymi. Kiedy wydziały będą już mieć pewne nadwyżki finansowe, to dziekani powinni uznać, że warto je inwestować w przyszłość wspólną z innymi. Struktura w formie na przykład 5 kolegiów może byłaby trudniejsza do opanowania ze względu na dodatkowy szczebel, ale mogłaby być efektywna. Dziekani w ramach kolegium mogliby współpracować formalnie i mieć wspólny budżet, oczywiście dzielony na wydziały. Przede wszystkim taka struktura dawałaby większą elastyczność, umożliwiającą stosunkowo bezpieczne inwestowanie w wybrane kierunki badań.

– W przedwyborczej debacie, ale i także w Pańskim wystąpieniu znaczący udział miały też zagadnienia związane z szeroko rozumianą humanistyką. Debata o specyfice i przyszłości humanistyki trwa już od dłuż-

szego czasu. Wydział Humanistyczny UMK to wydział z kategorią A+, czyli najwyższa akademicka półka. A zatem, Panie Rektorze, co z tą humanistyką? Ma Pan dla niej szereg propozycji.

– Zgłoszone propozycje były przemyślane. Zasadnicza zmiana zajdzie w momencie, w którym te wydziały będą się bilansować albo wypracowywać zyski, które można by przeznaczać na rozwój i współpracę między wydziałami. Chcę również doceniać naukowców – zarówno młodych, jak i doświadczonych. Poprzez zwiększanie środków przeznaczanych na nagrody chcę powiększyć grono ludzi docenianych, także finansowo. Ważne jest, aby mówić o pracownikach odnoszących sukcesy, pokazywać ich wszędzie, gdzie się da, podkreślając, że to oni decydują o sile naszego Uniwersytetu. Stąd propozycje konkursów na najlepsze monografie czy nagród dla pracowników wydziałów humanistycznych i społecznych, którzy zaczynają publikować prace w czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Myślę też o środkach na tłumaczenia. Całą swoją tegoroczną pulę przekazałem na potrzeby wydziałów humanistycznych i społecznych. Szczególnie zależało na tym historykom, a ważne jest dobre zamknięcie roku 2016 z jak najlepszym wynikiem wydawniczym, jako że jest to ostatni rok, który będzie uwzględniany w kolejnej ocenie parametrycznej.

– Już po ogłoszeniu wyników przez komisję wyborczą przyznał się Pan, że liczył na około 70 procent głosów. Życzenia spełniły się z naddatkiem. 166 elektorów Pana poparło, 53 było przeciw, a 12 wstrzymało się od głosu. Teraz tak na chłodno – jak Pan sądzi, co najbardziej mogło sprawić, że byli tacy, którzy Pana nie poparli? Może dokuczył im Pan polityką oszczędnościową, może zdecydowanym „nie" dla oderwania Collegium Medicum?

– Pewnie i jednym, i drugim. Pamiętajmy jednak, że cztery lata temu miałem znacznie mniej zwolenników. Przybyło ich przede wszystkim w części toruńskiej.

– Pewnie też dlatego, że był Pan tym razem jedynym kandydatem.

– No tak, ale każdy mógł się zgłosić. Poza tym każdy elektor mógł głosować na „nie". Mam jednak wrażenie, że dzięki wynikom mojej pracy, przede wszystkim finansowym, ludzie zrozumieli moją politykę i poparli ją. Proszę pamiętać, że nie prowadziłem żadnej kampanii wyborczej, więc ludzie przyszli na zebranie wyborcze, aby wysłuchać rektora i zadecydować o ewentualnym poparciu. Być może jakieś spotkania przedwyborcze mogłyby jeszcze poprawić wynik głosowania.

– Zdecydował się Pan na powołanie Komisji Doradczej Rektora UMK. Na czele komisji stanął prof. Roman Bäcker. Jakimi sprawami zajmować się będzie to gremium?

– To będą istotne dla Uczelni sprawy bieżące, jak choćby kwestie mobbingu czy pewnych nieporozumień między częścią bydgoską a toruńską. Te ostatnie wynikają z braku wiedzy. Nie znamy się dobrze, przepływ informacji jest za słaby, spotykamy się w zasadzie raz na miesiąc, i to przecież nie w pełnych składach. Tak że pierwszym zadaniem komisji będzie rozwiązywanie tych nieporozumień. Zapewne po obu stronach trzeba sporo kwestii wyjaśnić i wyprostować. Będzie to jednak komisja stała. Liczę, że będzie na bieżąco rozpoznawać i opisywać pojawiające się problemy, a następnie proponować sposoby ich rozwiązania.

– Rozumiem, że każdy pracownik będzie mógł kierować do tej komisji swoje uwagi czy zastrzeżenia?

– Oczywiście. Komisja ma pełnić funkcję doradczą, nie ma głosować ani samodzielnie rozwiązywać problemów. Jest powołana do końca bieżącej kadencji, ale od początku nowej będzie pracować w nowym składzie.

– Można się spodziewać, że dotychczasowa kadencja przejdzie płynnie w nową. Gdyby miał Pan wymienić najważniejsze zadania na tę nową kadencję – co by to było?

– Dalsza stabilizacja sytuacji finansowej. Obecne wyniki finansowe są zadowalające, ale dostępne dane wskazują na różne zagrożenia. Ciągle będę stawiał na naukę, na udrożnienie ścieżki kariery naukowej na Uniwersytecie. Ważne jest, aby nie powstawały luki pokoleniowe w jednostkach, aby młodzi ludzie zasilający Uniwersytet mieli szanse na dobrą karierę. Istotne jest także odpowiednie wzmacnianie naszych słabych ogniw. Musimy zawsze pamiętać o studentach, musimy być dla nich uczelnią atrakcyjną, która daje nie tylko perspektywę zatrudnienia, ale również możliwość konkurowania z absolwentami innych uczelni. Chcę, aby dyplom naszego Uniwersytetu był przepustką do przyszłości. Musimy być też bardzo otwarci na osoby spoza Polski, bo wymiana myśli zawsze korzystnie wpływa na rozwój.

– Na zakończenie bardziej osobiste pytanie. Jako dziennikarz, miałem okazję poznać wielu kolejnych rektorów UMK i przyznam, że w tym gronie jawi mi się Pan jako osoba szczególnie ... rodzinna. Nie kryje Pan, że lubi Pan spędzać czas w domu, że rodzina jest dla Pana wsparciem. Jak przyjęli Pański ponowny wybór? Oznacza przecież, że dla nich mniej będzie Pan miał czasu.

– Może dla żony będę miał mniej czasu, bo z dziećmi już i tak mam coraz mniej kontaktów. Jedna córka mieszka za granicą, syn studiuje w Warszawie, druga córka wybiera się na studia również do Warszawy. Razem możemy pobyć w weekendy. Wtedy gotuję dla całej rodziny i cieszę się domową atmosferą. Staram się poświęcać rodzinie tyle czasu, ile mogę.

– Dziękuję za rozmowę.

WELCONOMY FORUM

Fot. Andrzej Romański

W dniach 7–8 marca odbyła się w Toruniu konferencja gospodarcza Welconomy Forum. Panelistami i dyskutantami było wielu pracowników UMK, rektor prof. Andrzej Tretyn był moderatorem panelu „Nauka w służbie innowacyjności".

Celem konferencji gospodarczych jest stworzenie wieloaspektowej płaszczyzny dyskusji dla przedstawicieli różnych środowisk. W Forum biorą udział przedsiębiorcy, naukowcy, politycy, samorządowcy, dziennikarze, a także osoby zaangażowane w pozarządową działalność społeczną. Temat XXIII edycji Forum to ,,Integracja i współpraca. Gospodarka – Nauka – Innowacyjność". Konferencja organizowana była przez Stowarzyszenie ,,Integracja i Współpraca". Uniwersytet Mikołaja Kopernika jest instytucjonalnym partnerem tego przedsięwzięcia.

8 marca w ramach Forum odbyła się sesja plenarna na temat ,,Nauka w służbie innowacyjności", moderowana przez rektora UMK prof. Andrzeja Tretyna. W dyskusji udział wzięli: minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Witold Słowik, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ks. prof. Stanisław Dziekoński, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu prof. Henryk Skarżyński, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie prof. Piotr Błędowski, prezes Zarządu TEB Akademia Sp. z o.o. Paweł Zygarłowski, prezes Zarządu i dyrektor generalny Pesa Bydgoszcz SA Tomasz Zaboklicki oraz naukowcy z UMK: prof. Włodzisław Duch i prof. Maciej Wojtkowski.

Rektor UMK otrzymał tytuł Ambasadora Integracji i Współpracy przyznany przez Stowarzyszenie „Integracja i Współpraca". Wyróżnienie przyznawane jest corocznie przez Radę Programową SliW za szczególne osiągnięcia i umiejętność integracji oraz współpracy w różnych dziedzinach życia przyczyniających się do poprawy sytuacji gospodarczej naszego kraju. Nagroda wręczona została 7 marca podczas Sesji Inaugurującej Welconomy Forum in Toruń.

Podczas Sesji Inauguracyjnej została też wręczona nagroda w konkursie Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości UMK ,,Moja Firma" na najlepszy start-up prowadzony przez studentów UMK. Nagrodę w wysokości 3 tys. zł ufundował rektor UMK i prezes Stowarzyszenia ,,Integracja i Współpraca". Otrzymał ją Michał Wojtyna – doktorant z Wydziału Matematyki i Informatyki UMK (na zdjęciu otrzymuje nagrodę z rąk rektora UMK prof. Andrzeja Tretyna). *(CPiI)*

DO OKSFORDU

Dr Joanna Walewska z Katedry Kulturoznawstwa UMK otrzymała stypendium Byrne-Bussey Marconi Fellowships in the History of Science & Communications. W ramach stypendium w bibliotece Uniwersytetu Oksfordzkiego zajmie się badaniem dokumentacji współpracy Guglielmo Marconiego z Polskim Radiem.

Stypendium Byrne-Bussey Marconi finansuje krótkoterminowe badania z zakresu historii nauki i komunikacji z wykorzystaniem archiwów i księgozbiorów Biblioteki Bodlejańskiej, jednej z najstarszych bibliotek europejskich. Stypendia mogą być przyznawane na okres do 4 miesięcy naukowcom ze stopniem naukowym doktora lub osobom, które osiągnęły równoważne doświadczenie w pracy w szkolnictwie wyższym i badaniach.

Dr Joanna Walewska pracuje w Zakładzie Antropologii Kultury w Katedrze Kulturoznawstwa UMK. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uzyskała również stopień doktora oraz pracowała na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ w Zakładzie Technologii Gier. Od 2013 r. związana jest z UMK. *(CPiI)*

Katarzyna Krynicka-Szroeder

ZA BADANIA NIENISZCZĄCE

Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskał nominację do tytułu Polska Nagroda Innowacyjności 2016 w kategorii Uczelnie za projekt pt. „Wielomodułowe interdyscyplinarne badania nieniszczące obiektów architektury na przykładzie gotyckich kamienic mieszczańskich w Toruniu", w programie prowadzonym przez Polską Agencję Przedsiębiorczości Sp. z o.o. oraz redakcje Forum Przedsiębiorczości w „Dzienniku Gazecie Prawnej" i Biznes Plus w „Gazecie Wyborczej".

Polska Nagroda Innowacyjności jest programem wizerunkowym prowadzonym przez Polską Agencję Przedsiębiorczości i redakcję Forum Przedsiębiorczości w „Dzienniku Gazecie Prawnej". Nagrodę otrzymują najbardziej innowacyjne oraz kreatywne uczelnie, instytuty, firmy i instytucje działające w Polsce. To podmioty, których praca badawczo-rozwojowa znajduje zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki, przyczyniając się do jej rozwoju. Celem Projektu „Wielomodułowe interdyscyplinarne badania nieniszczące obiektów architektury na przykładzie gotyckich kamienic mieszczańskich w Toruniu", realizowanego od lipca 2014 roku do września 2015 było opracowanie metodyki interdyscyplinarnych i kompleksowych badań podstawowych zabytków architektury, które pozwoli na 99% zachowanie substancji zabytkowej i historycznych nawarstwień obiektów w trakcie prac badawczych, a poprzez promocję rezultatów przedsięwzięcia i udostępnianie efektów Projektu rozwój współpracy pomiędzy jednostką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu a przedsiębiorstwami z regionu w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego. W wyniku realizacji Projektu stworzone zostało wzorcowe opracowanie do badań obiektów architektury, które jest podstawą kolejnych badań następnych zabytków, ale także podłożem dalszego rozwoju współpracy WSP UMK w Toruniu z przedsiębiorstwami. Realizowany Projekt był próbą niwelacji problemu, którym jest inwazyjny i wybiórczy sposób przeprowadzania współczesnych badań zabytkowej architektury, niesatysfakcjonująca jakość wykonywanych badań, brak współpracy przedsiębiorstw z jednostkami naukowo-badawczymi oraz brak dostosowania praktyki badawczej do wymogów tak krajowych, jak i międzynarodowych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego. Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007–2013 oraz ze środków budżetu państwa.

Autorka jest doktorem na Wydziale Sztuk Pięknych UMK.

9 marca w Warszawie z okazji 25-lecia Związku Banków Polskich środowisko bankowe uhonorowało: prof. Danutę Dziawgo i prof. Leszka Dziawgo (na zdjęciu z lewej) Medalami Kopernika za wkład w rozwój polskiej bankowości oraz dr. Michała Polasika nagrodą im. prof. Remigiusza Kaszubskiego za działalność naukową w zakresie nowoczesnych metod rozliczeń. *(CPil)*

Fot. nadesłana

ODKRYWCA SPADAJĄCEJ PLANETY

Fot. Andrzej Romański

Dr Gracjan Maciejewski (na zdjęciu pierwszym) z Centrum Astronomii UMK wraz z kierowanym przez siebie międzynarodowym zespołem badawczym zaobserwował zjawisko świadczące o tym, że jedna z pozasłonecznych planet spada na swoją macierzystą gwiazdę.

– Planeta WASP-12 b została odkryta w 2008 roku w ramach projektu Wide Angle Search for Planets (WASP) i od samego początku zadziwiała astronomów – mówi dr Gracjan Maciejewski. Planeta zaliczana jest do gazowych olbrzymów, czyli planet podobnych do Jowisza czy Saturna. Znajduje się jednak zaskakująco blisko swojej macierzystej gwiazdy, bo w odległości zaledwie 3,4 mln km (17 razy bliżej niż Merkury od Słońca). To powoduje, że na planecie panuje wysoka temperatura rzędu 2000°C. Co więcej, orbita planety WASP-12 b jest zorientowana w taki sposób, że obserwujemy zjawisko tranzytu, czyli chwilowe osłabienia blasku gwiazdy wskutek zasłonięcia fragmentu jej tarczy przez planetę. Dzieje się to cyklicznie zaledwie co 26 godzin i 12 minut, czyli co pełen okres obiegu planety wokół swojej gwiazdy (dla porównania: Ziemia potrzebuje jednego roku, czyli 8766 godzin na dokonanie pełnego obiegu wokół Słońca).

– Badania tego pozasłonecznego układu planetarnego prowadzę już od 2010 roku. Początkowo moją uwagę przyciągnęły pewne cechy orbity planety, które mogłyby świadczyć o istnieniu w tym układzie dodatkowych planet. Analizując materiał obserwacyjny, zauważyłem, że okres obiegu planety systematycznie skraca się w tempie 26-tysięcznych sekundy na rok. Innymi słowy – orbita zacieśnia się o około 600 m rocznie. – wyjaśnia astronom z UMK. Obliczenia wskazują, że planeta ostatecznie spadnie na gwiazdę za około milion lat. Jest to bardzo krótki czas w porównaniu z szacowanym na około 2 miliardy lat wiekiem badanego układu planetarnego. Za zacieśnianie orbity odpowiedzialne są pływy, które planeta wzbudza na swojej macierzystej gwieździe (podobne zjawisko obserwujemy na Ziemi w postaci pływów morskich, za powstanie których odpowiedzialna jest siła grawitacji Księżyca i Słońca).

Wyniki badań dostarczają unikatowych informacji o własnościach wnętrza gwiazdy, związanych z efektywnością rozpraszania energii pływów. W skład zespołu dra Maciejewskiego, poza współpracownikami z Bułgarii, Hiszpanii, Niemiec i Korei Południowej, wchodzą także dr Grzegorz Nowak z Centrum Astronomii UMK oraz dr Łukasz Bukowiecki – absolwent studiów doktoranckich na UMK. Większość obserwacji wykonano teleskopami ulokowanymi w południowej Hiszpanii, Bułgarii i na Wyspach Kanaryjskich. Część kluczowych obserwacji wykonano teleskopem fotometrycznym w Centrum Astronomii w podtoruńskich Piwnicach. Wyniki badań zostaną opublikowane w kwietniowym numerze czasopisma „Astronomy & Astrophysics".

Zdjęcie obok to wizja artystyczna przedstawiająca zjawisko tranzytu planety WASP-12 b na tle tarczy macierzystej gwiazdy. Z uwagi na ogromną odległość, układu tarczy gwiazdy nie można dostrzec nawet za pomocą największych teleskopów. Jednak w czasie tranzytu część światła emitowanego przez gwiazdę jest zasłaniana przez tarczę planety, co obserwuje się jako subtelny spadek blasku. W przypadku planety WASP-12 b zjawisko to trwa 3 godziny, a w jego czasie blask gwiazdy spada o 1,5%.

Zdjęcie na sąsiedniej stronie przedstawia teleskop fotometryczny w Centrum Astronomii UMK w podtoruńskich Piwnicach. Jest to refraktor w układzie Cassegraina o średnicy zwierciadła głównego równej 60 cm. Wykorzystywany jest do precyzyjnych pomiarów blasku gwiazd.

(CPiI)

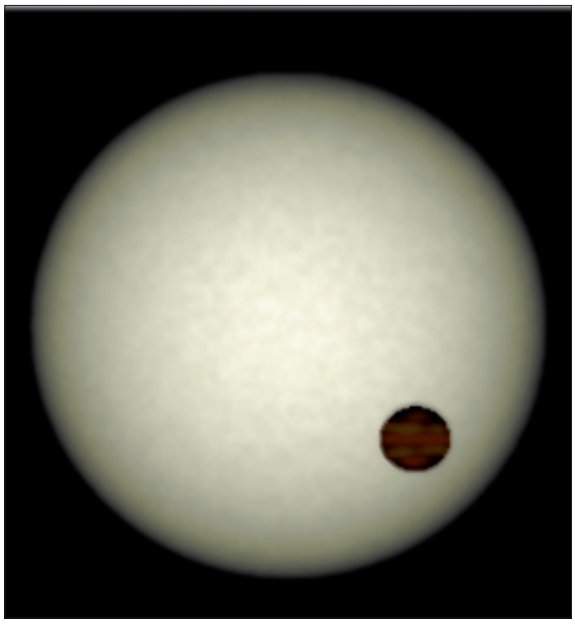

STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ

Trzy kierunki studiów na UMK: lingwistyka praktyczna i copywriting (studia I stopnia), Management (studia II stopnia) oraz Business Controlling (studia podyplomowe) zostały wyróżnione certyfikatem „Studia z Przyszłością".

Certyfikat Akredytacyjny „Studia z Przyszłością" to znak jakości przyznawany kierunkom wyróżniającym się na rynku edukacyjnym nowoczesnością koncepcji kształcenia i wysoką jakością realizowanego programu studiów, a także dostosowanym do potrzeb rynku pracy oraz oczekiwań otoczenia społeczno-gospodarczego uczelni. Akredytowane są studia prowadzone w taki sposób, by przekazywać studentom aktualną, nowoczesną wiedzę, a także kreować kompetencje społeczne poszukiwane przez pracodawców.

Eksperci oceniający programy studiów badali m.in. innowacyjność przyjętych przez szkoły wyższe efektów kształcenia, stosowane metody dydaktyczne czy formy i zakres współpracy uczelni z pracodawcami. Istotne było również to, czy uczelnie, kształcąc studentów, kładą nacisk na umiejętności i kompetencje cenione przez środowiska gospodarcze, takie jak komunikatywność, samodzielność, kreatywność, kwalifikacje językowe.

Wyróżnione kierunki studiów na UMK

Lingwistyka praktyczna i copywriting – studia I stopnia na Wydziale Filologicznym UMK. Kierunek łączy treści z zakresu językoznawstwa, literaturoznawstwa i nowych mediów z cenną wiedzą na temat podstawowych zasad działania marketingu oraz funkcjonowania otoczenia finansowo-prawnego instytucji kultury, mediów i reklamy. Studia wyróżnia ich praktyczny charakter – studenci odbywają min. 510 godzin praktyk, a zajęcia – obok kadry akademickiej – prowadzą również specjaliści, m.in. z branży reklamowej i turystycznej; szkoleniowcy i biznesmeni, osoby pracujące w instytucjach kultury, mediach i administracji lokalnej.

Business Controlling – studia podyplomowe na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK, będące efektem współpracy pomiędzy Wydziałem a Międzynarodowym Stowarzyszeniem Controllerów ICV (Internationaler Controller Verein) z siedzibą w Monachium. Kierunek oferuje urozmaicone zajęcia dydaktyczne prowadzone przez praktyków – przedstawicieli Partnera – oraz ich wkład merytoryczny w program studiów. Autorski program oparty jest na wiedzy eksperckiej i doświadczeniu praktyków controllingu.

Management – studia II stopnia na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK. Kierunek – prowadzony w języku angielskim – zapewnia absolwentom wiedzę o teoretycznych i praktycznych aspektach funkcjonowania współczesnych przedsiębiorstw, instytucji gospodarczych i administracyjnych w środowisku międzynarodowym. Na kierunku *Management* WNEiZ współpracuje z Uniwersytetem w Angers we Francji, realizując dwa programy wspólnych studiów dwudyplomowych.

Ogólnopolski Program Akredytacyjny „Studia z Przyszłością" organizowany jest wspólnie przez Fundację Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencję Kreatywną PRC. Uroczysta gala finałowa pierwszej edycji programu odbyła się 16 marca w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich Uniwersytetu Warszawskiego. UMK jest jedyną uczelnią w regionie, której kierunki wyróżniono certyfikatem.

ZMARŁ DR KARL DEDECIUS – DOKTOR HONORIS CAUSA UMK

W wieku 94 lat zmarł dr Karl Dedecius, tłumacz i znawca polskiej literatury, doktor honoris causa UMK.

Urodził się 20 maja 1921 r. w Łodzi, był najwybitniejszym tłumaczem i znawcą literatury polskiej w Niemczech, twórcą i pierwszym dyrektorem (1979–1997) Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt.

Prof. Karol Sauerland (z dyplomem) i dr Karl Dedecius

Fot. Piotr Kurek

Przetłumaczył dzieła ok. 300 pisarzy polskich, m.in. Mickiewicza, Miłosza, Szymborskiej, Różewicza, Leca, Herberta, Wojtyły. Był wydawcą 50-tomowej serii Biblioteka Polska. Opublikował ponad 100 pozycji książkowych, w tym liczne antologie, książki poetyckie twórców polskich oraz zbiory esejów o piśmiennictwie polskim XX wieku. Uhonorowany wieloma nagrodami, medalami i wyróżnieniami oraz najwyższymi odznaczeniami państwowymi Polski i RFN.

18 lutego 1995 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dwa lata później razem ze Zbigniewem Herbertem został laureatem Nagrody Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. Samuela Bogumiła Lindego.

Zmarł 26 lutego 2016 r. w swoim domu we Frankfurcie nad Menem. *(CPiI)*

W NARODOWEJ RADZIE ROZWOJU

16 lutego w Pałacu Prezydenckim odbyło się kolejne posiedzenie Narodowej Rady Rozwoju pt. „Polityka historyczna: konteksty, pomysły, realizacje". W posiedzeniu brał udział prezydent RP Andrzej Duda. Wcześniej odbyła się uroczystość powołania przez prezydenta dziewięciu nowych członków rady. Jest wśród nich prof. Wojciech Polak, kierownik Katedry Konfliktów Politycznych na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK.

Narodowa Rada Rozwoju jest ciałem konsultacyjno-doradczym przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Jej zadanie to m.in. formułowanie celów strategicznych oraz metod ich osiągnięcia poprzez analizowanie sytuacji w najważniejszych zakresach funkcjonowania państwa, definiowanie wyzwań i określanie zagrożeń w przyszłości naszego kraju. W skład rady wchodzi blisko 100 osób (w tym prof. Aleksander Nalaskowski i prof. Wojciech Polak z UMK w Toruniu). *(AC)*

Fot. nadesłana

Z JAPOŃSKIM STYPENDIUM

Dr Joanna Wyszkowska z Zakładu Biofizyki Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UMK otrzymała stypendium przyznawane przez Japan Society for the Promotion of Science (JSPS) i przez dziesięć miesięcy będzie prowadzić badania w Japonii.

Stypendium w ramach Invitation Fellowship for Research in Japan zostało przyznane toruńskiej badaczce na realizację projektu dotyczącego oceny wpływu ekspozycji w polu elektromagnetycznym niskiej częstotliwości na mechanizmy warunkujące zachowanie adaptacyjne zwierząt. Badania zostaną zrealizowane w Research Institute for Electronic Science (Hokkaido University w Sapporo). Doświadczenia będą prowadzone z wykorzystaniem technik behawioralnych, biochemicznych oraz elektrofizjologicznych, które rzadko stosowane są w badaniach bioelektromagnetycznych.

Dr Joanna Wyszkowska w 1998 r. rozpoczęła studia na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, na kierunku fizyka o specjalności fizyka medyczna i zastosowanie komputerów. W 2002 r. zainteresowała się telefonią komórkową, która w tamtym czasie stawała się powszechna, a zwłaszcza wpływem pola elektromagnetycznego z zakresu częstotliwości telefonii komórkowej na środowisko i organizmy. Współpraca z zespołem Pracowni Metrologii Promieniowania Elektromagnetycznego Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie (WIHE, pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Romana Kubackiego, od 2008 r. Wojskowa Akademia Techniczna), umożliwiła jej realizację pracy magisterskiej pt. ,,Warunki ekspozycji kultur tkankowych w miniaturowej komorze bezechowej na pasmo 900 i 1800 MHz." (promotor: prof. dr hab. A. Kowalczyk – UMK, prof. dr hab. inż. R. Kubacki – WIHE). W październiku 2003 r. rozpoczęła pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Biofizyki Instytutu Biologii Ogólnej i Molekularnej na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierowanym przez prof. dr hab. M. Stankiewicz. Praca w Zakładzie Biofizyki pozwoliła na poszerzenie zainteresowania bioelektromagnetyzmem i umożliwiła prowadzenie badań nad wpływem pola elektromagnetycznego na organizmy żywe. Odtąd rozwija swoje zainteresowanie naukowe i w swojej pracy łączy dwie dziedziny: elektromagnetyzm oraz neurofizjologię. W 2004 r. rozpoczęła przekrojowe badania wpływu pola elektromagnetycznego niskiej częstotliwości (50 Hz) na układ nerwowy, których wyniki pozwoliły na przygotowanie rozprawy doktorskiej pt. ,,Modyfikacja czynności układu nerwowego owada w wyniku ekspozycji w polu elektromagnetycznym niskiej częstotliwości", której obrona odbyła się 25 czerwca 2008 r. (Instytut Biologii Ogólnej i Molekularnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika). Od 2009 r. pracuje jako adiunkt w Zakładzie Biofizyki Wydziału Biologii Ochrony Środowiska UMK. Głównym celem prowadzonych przez dr Joannę Wyszkowską badań jest próba wyjaśnienia wpływu ekspozycji w polu elektromagnetycznym o niskiej częstotliwości na organizmy, głównie na funkcjonowanie układu nerwowego, a także określenie ewentualnych analogii do wpływu pola elektromagnetycznego na człowieka. Od 1 października 2013 r. do 31 marca 2014 r. odbywała staż podoktorski w Centre for Biological Sciences, University of Southampton (Wielka Brytania) w ramach projektu WZROST ,,Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UMK w Toruniu w dziedzinach matematyczno-przyrodniczych", współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Realizowała w nim własny projekt oceny wpływu pola elektromagnetycznego niskiej częstotliwości na układ nerwowy z wykorzystaniem technik elektrofizjologicznych. *(CPiI)*

Fot. Andrzej Romański

Sławomir Jaskólski

Z SENATU

Pierwsza część lutowego posiedzenia Senatu to gratulacje z okazji awansów. Stanowiska profesora zwyczajnego objęły następujące osoby: prof. Ewa Żekanowska z Wydziału Farmaceutycznego, prof. Stanisław Trawiński z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, prof. Wojciech Zegarski z Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz prof. Violetta Konarska-Wrzosek z Wydziału Prawa i Administracji. Awanse na stanowiska profesora nadzwyczajnego uzyskali: prof. Piotr Gauden z Wydziału Chemii, prof. Daniel Lisak z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, prof. Wojciech Knieć, prof. Kinga Kaśkiewicz, prof. Ewa Bińczyk (cała trójka z Wydziału Humanistycznego), prof. Małgorzata Krajnik z Wydziału Nauk o Zdrowiu, prof. Dorota Siemieniecka z Wydziału Nauk Pedagogicznych i prof. Michał Balcerzak z Wydziału Prawa i Administracji.

Rektor prof. Andrzej Tretyn odniósł się do sprawy zawieszonego dziekana Wydziału Prawa i Administracji prof. Tomasza Justyńskiego, który uważa, że decyzja rektora o jego zawieszeniu została podjęta nielegalnie, a rzekome przestępstwo plagiatu uległo przedawnieniu. Rektor podkreślił, że prokuraturze nie udaje się dostarczyć prof. Tomaszowi Justyńskiemu zaproszenia na spotkanie ani żadnych innych dokumentów, a o przedawnieniu nie ma mowy.

Rektor poinformował także o wyniku spotkania z wicepremierem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego, dr. Jarosławem Gowinem. Minister powtórnie oświadczył, że pomysł oddzielenia Collegium Medicum od UMK w celu utworzenia uniwersytetu medycznego w Bydgoszczy nie spotka się z poparciem rządu. Złożony projekt ustawy w tej sprawie zapewne zostanie zaopiniowany negatywnie po pierwszym czytaniu w Sejmie.

Rektor ogłosił, że dziekan Wydziału Nauk o Ziemi prof. Wojciech Wysota opublikował artykuł w prestiżowym czasopiśmie „Nature".

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek o mianowanie prof. dr. hab. Jerzego Smulskiego z Wydziału Filologicznego na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony. Również pozytywną opinię senatorowie wydali w sprawie nadania prof. Zuzannie Topolińskiej tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Senatorowie zatwierdzili wszystkie wnioski o nadanie odznaczeń państwowych i Medalu Komisji Edukacji Narodowej.

Kolejni dziekani zaprezentowali sprawozdania z realizowanej polityki osobowej oraz działalności naukowej i rozwoju. Dziekan prof. Edward Szłyk podkreślił bardzo wysoką pozycję naukową Wydziału Chemii w kraju i za granicą oraz harmonijny rozwój kadry. Niepokój budzi zaś słabnące zainteresowanie studiowaniem na Wydziale Chemii, zwłaszcza w trybie niestacjonarnym.

Dziekan prof. Stefan Kruszewski zwrócił uwagę na bardzo dynamiczny rozwój Wydziału Farmaceutycznego, który przed 4 laty był jednostką stosunkowo słabą, bez istotnych sukcesów. Od tego czasu bardzo dużo się zmieniło. Wydział ma obecnie kategorię A.

Sytuacja Wydziału Lekarskiego jest bardzo dobra pod każdym względem, również finansowym. Dziekanowi prof. Jackowi Kubicy udało się m.in. ustanowić jednolite kryteria oceny i awansowania pracowników, a także ograniczyć zatrudnienie osób nieaktywnych naukowo.

W dalszej części obrad Senat zmienił uchwałę nr 32 z 24 kwietnia 2012 r. w sprawie określenia efektów kształcenia dla kierunków studiów prowadzonych na UMK. Zmiana dotyczy korekty efektów kształcenia dla kierunku „studia miejskie", a także dodania efektów kształcenia dla kierunku „gospodarka przestrzenna", na którego utworzenie na Wydziale Nauk o Ziemi Senat zgodził się w następnym punkcie. Zmianie musiała w związku z tym ulec również uchwała nr 90 z 26 maja 2015 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji na pierwszy rok studiów w roku akademickim 2016/2017.

Następny punkt dotyczył zmiany uchwały nr 9 z 22 stycznia 2013 r. w sprawie polityki osobowej oraz zasad i trybu zatrudniania nauczycieli akademickich na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przepisy trzeba było zaktualizować z powodu zmian w Kodeksie pracy.

Senat zatwierdził nowe wzory dyplomów nadania stopnia doktora oraz stopnia doktora habilitowanego w części bydgoskiej UMK. Na dyplomach znajdzie się informacja o przynależności tamtejszych wydziałów do Collegium Medicum, a nie tylko do UMK. Podobna korekta zaszła w uchwale dotyczącej wzorów dyplomów ukończenia studiów, świadectwa ukończenia studiów podyplomowych, świadectwa ukończenia kursu dokształcającego i zaświadczenia ukończenia szkolenia na UMK.

Senat wyraził zgodę na złożenie wniosków do MNiSW o sfinansowanie inwestycji „Modernizacja budynków Wydziału Chemii" oraz „Modernizacja budynku Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej przy ul. Grudziądzkiej".

Zmian wymagały uchwały dotyczące składów osobowych komisji senackich do końca kadencji 2012–2016. Od niedawna przewodniczącym Samorządu Doktorantów jest mgr Ewa Jankowska z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

Senat wyraził zgodę na zawarcie przez rektora UMK porozumienia o współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej z chińskim Guangdong Pharmaceutical University.

70-LECIE FIZYKI NA UMK

W 2016 roku fizyka na UMK obchodzi jubileusz 70-lecia. Uroczystości, wystawa, zwiedzanie laboratoriów i okolicznościowa sesja w Instytucie Fizyki odbyły się 3 marca.

Historia toruńskiej fizyki rozpoczyna się w roku 1946, wraz z przybyciem na UMK z grupą profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Aleksandra Jabłońskiego, który objął kierownictwo nad Katedrą Fizyki Doświadczalnej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMK. Zainteresowania naukowe profesora określiły tematykę badawczą, jaką zajmowano się w katedrze – spektroskopia atomów i molekuł. Z biegiem czasu dziedzina badań uległa poszerzeniu, jednak prawie wszystkie kierunki badań prowadzonych obecnie, w mniejszym czy większym stopniu, wiążą się z fizyką atomowo-molekularną, spektroskopią i optyką. Od kilku lat uprawianych jest też szereg nowoczesnych gałęzi fizyki i dziedzin pokrewnych, jak np. optoelektronika, fotonika czy bioinformatyka. Skutkiem reorganizacji UMK w roku 1968 było powstanie instytutów. Wtedy powstał też Instytut Fizyki. Najpierw Instytut należał do Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, a od jego podziału w roku 1993 – do Wydziału Fizyki i Astronomii (później przekształconego w Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej). Obecnie tworzy go dziewięć zakładów badawczych oraz kilkanaście pracowni dydaktycznych. W Instytucie pracuje 125 osób, w tym 97 pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych. W 2001 roku powstało Krajowe Laboratorium Fizyki Atomowej, Molekularnej i Optycznej FAMO – międzyuczelniana jednostka badawcza mająca na celu umożliwienie prowadzenia w Polsce doświadczalnych badań na światowym poziomie z zakresu fizyki atomowej, molekularnej i optycznej. W roku 2011 Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej powiększył się o jedyne w Polsce Centrum Optyki Kwantowej. Od 2010 roku funkcjonuje Fundacja Aleksandra Jabłońskiego, która wspiera wydział i współrealizuje strategię jego rozwoju. Siedzibą Instytutu jest budynek przy ul. Grudziądzkiej 5, w centrum Torunia, noszący od roku 1991 nazwę Instytutu Aleksandra Jabłońskiego.

Jubileuszowa sesja odbyła się w sali 26 Instytutu Fizyki UMK, a otworzył ją dyrektor Instytutu Fizyki prof. Ireneusz Grabowski. Podczas jubileuszowego spotkania zastępca prezydenta Torunia Zbigniew Rasielewski wręczył dyrektorowi Instytutu Fizyki statuetkę szklanego anioła.

Okolicznościowe prelekcje wygłosili profesorowie: Józef Szudy („Fizyka doświadczalna w Toruniu"), Stanisław Dembiński („Początki fizyki teoretycznej w Toruniu"), Andrzej Kossakowski („Toruńska fizyka matematyczna"), Jacek Karwowski („Chemia kwantowa na toruńskiej fizyce"), Stanisław Chwirot („Toruńska fizyka w trzecim tysiącleciu").

Dodatkowo tego dnia można było zwiedzać laboratoria Instytutu Fizyki. W drugiej części obchodów odbyło się spotkanie towarzyskie w atrium Instytutu Fizyki oraz wystawa fotografii, koncert zespołu złożonego z pracowników wydziału z prof. Mirosławem Bylickim na czele.

Wydział z okazji jubileuszu udostępnił zestaw unikatowych eksponatów, na które składają się dokumenty i zdjęcia pracowników i obiektów UMK związanych z badaniami fizyków do roku 1960, z lat 1961–1980 oraz po 1980 roku (galerie przygotowane przez: dr Katarzynę Bielską, mgr Monikę Czajkowską, mgr Martę Misiaszek, dr Karolinę Słowik) oraz Kronika Instytutu Fizyki prowadzona od lipca 1969 do września 1994 roku. *(CPil)*

W typowo naukowym, swoistym dla fizyków, stylu świeczki na jubileuszowym torcie zdmuchnął prof. Józef Szudy
Fot. Andrzej Romański

RADA GŁÓWNA O PODZIALE UMK

Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego negatywnie zaopiniowała projekt ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy.

W swoim stanowisku Rada Główna wskazuje na wady prawne projektu oraz fakt, że jest on sprzeczny z tendencjami wzmacniania potencjału wyższych uczelni poprzez integrację. Członkowie Rady podkreślają, że projekt „nie zawiera merytorycznego uzasadnienia celowości, a tym bardziej konieczności wydzielenia Collegium Medicum ze struktur UMK", a wnioskodawcy nie podjęli próby oszacowania utraty korzyści wynikających z funkcjonowania Collegium Medicum w ramach Uniwersytetu, nie podali też, jakie korzyści mogłyby wynikać ze zmiany statusu tej jednostki.

Rada Główna podkreśla „powierzchowność rozwiązań przyjętych w projekcie Ustawy", w tym w kwestiach dotyczących ustroju uniwersytetu, składu organów kolegialnych oraz struktury organizacyjnej w części administracji i obsługi, co – zdaniem Rady – „może prowadzić do zawiłych prawnie i faktycznie problemów w funkcjonowaniu zarówno UMK, jak i Uniwersytetu Medycznego". Rada wskazuje, że nierozwiązane pozostają także kwestie dotyczące umów o współpracy międzynarodowej czy wymianie studentów. Rada podnosi też kwestię podmiotowości pracowników, w tym ich akceptacji dla zmiany pracodawcy i jego statusu, oraz respektowania prawa studentów co do podjęcia studiów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, a nie Uniwersytecie Medycznym, co – jak czytamy w stanowisku – „może mieć znaczenie dla renomy uczelni wydającej dyplom".

W swojej opinii Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego przypomina, że autonomia uniwersytetu jest wartością kluczową, zapewnioną przez Konstytucję i wskazuje, że w uzasadnieniu do projektu ustawy nie wspomniano o żadnej debacie w środowisku akademickim UMK na temat wydzielenia podstawowej jednostki organizacyjnej.

Rada Główna jest organem przedstawicielskim współdziałającym w kształtowaniu polityki państwa w zakresie badań naukowych i organizacji szkolnictwa wyższego. W jej skład wchodzą delegaci wskazani m.in. przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Konferencję Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, Polską Akademię Nauk, Parlament Studentów RP, Krajową Reprezentację Doktorantów oraz organizacje pracodawców. Jednym ze statutowych zadań Rady jest opiniowanie projektów ustaw dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego.

(CPiI)

MILION DLA BIOLOGÓW

Zespół pracowników Katedry Fizjologii Roślin i Biotechnologii UMK pod kierownictwem prof. dr. hab. Jana Kopcewicza otrzymał grant z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wartość przyznanego dofinansowania to prawie 1 milion zł.

Realizowany przez pracowników WBiOŚ projekt to „Identyfikacja genów warunkujących zawartość alkaloidów oraz zawiązywanie i utrzymanie organów generatywnych u łubinów". Grant został przyznany w ramach Programu Wieloletniego „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju". Koordynatorem obszaru badawczego 2. „Nowe metody i techniki dla ulepszenia wartości odmian roślin strączkowych", na który przeznaczono łączną kwotę 8 062 000 zł, jest Instytut Genetyki Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

Głównym celem Programu jest stworzenie możliwości zwiększania bezpieczeństwa białkowego kraju na cele paszowe i żywnościowe w warunkach zrównoważonego rozwoju. Zostanie on zrealizowany poprzez opracowanie nowych metod i technik, które uwzględniają ulepszanie procesów fizjologicznych roślin wpływających na cechy plonotwórcze, jakość nasion oraz zwiększenie efektywności hodowli odmian.

Naukowcy z WBiOŚ zajmą się charakterystyką molekularnych i fizjologicznych przemian regulujących zawiązywanie oraz utrzymywanie organów generatywnych u łubinu żółtego. Wyselekcjonują i określą zmiany aktywności transkrypcyjnej genów odpowiedzialnych za regulację i przebieg procesów związanych z produkcją asymilatów oraz wyznaczą ich potencjalny wpływ na ilość zawiązywanych i utrzymywanych organów generatywnych łubinu żółtego. Następnie określą udział wybranych fitohormonów i niskocząsteczkowych regulatorowych RNA w procesach zawiązywania i utrzymywania kwiatów i strąków.

(CPiI)

PROFESOR OD PRAWA UNIJNEGO

Prof. dr hab. Justyna Maliszewska-Nienartowicz z Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych odebrała od Prezydenta RP Andrzeja Dudy nominację profesora nauk prawnych. We wtorek 23 lutego prezydent wręczył nominacje profesorskie 78 nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki (akt odebrał także prof. Ireneusz Grabowski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, który nominację otrzymał w styczniu tego roku).

Prof. dr hab. Justyna Maliszewska-Nienartowicz jest kierownikiem Katedry Prawa Międzynarodowego i Europejskiego na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK, studia prawnicze ukończyła w 2000 r., pracę doktorską obroniła w 2003 r., a stopień doktora habilitowanego uzyskała w 2008. Jej zainteresowania badawcze obejmują: zagadnienia związane z porządkiem prawnym Unii Europejskiej, w tym zwłaszcza z zasadami ogólnymi tego prawa; formy dyskryminacji w prawie Unii Europejskiej i jej państw członkowskich; współpracę sądową w sprawach cywilnych w UE; politykę ochrony konsumenta oraz różne aspekty funkcjonowania rynku wewnętrznego UE. Wśród najważniejszych publikacji znajdują się: „Ewolucja ochrony konsumenta w europejskim prawie wspólnotowym" (Toruń 2004), „Porządek prawny Unii Europejskiej (z uwzględnieniem postanowień Traktatu Konstytucyjnego)" (Toruń 2005), „Zasada proporcjonalności w prawie Wspólnot Europejskich" (Toruń 2007), „System instytucjonalny i prawny Unii Europejskiej" (Toruń 2010), „Dyskryminacja pośrednia w prawie Unii Europejskiej" (Toruń 2012), „Dyskryminacja ze względu na religię, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Dyrektywa 2000/78 i orzecznictwo TS UE. Komentarz" (Warszawa 2013). Ponadto czterokrotnie była redaktorem, w tym publikacji anglojęzycznej: „European Union at the Crossroads: the Need for Constitutional and Economic Changes" (Toruń 2007), opracowała wiele rozdziałów w monografiach, a także kilkadziesiąt artykułów w renomowanych czasopismach prawniczych. Występowała w roli eksperta Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz Komisji Europejskiej, a ostatnio przygotowała ekspertyzę dla Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego nt. dyskryminacji pośredniej. Trzykrotnie przebywała na stażach zagranicznych (Utrecht, Hull, Oksford). Uczestniczyła w ponad 30 konferencjach, w tym w wielu konferencjach międzynarodowych (m.in. w Budapeszcie, Brukseli, Brnie, Strasburgu, Birmingham, Bergen, Rzymie). Na większości wygłaszała referaty, ewentualnie brała udział w dyskusji. Czterokrotnie była nagradzana nagrodami oraz wyróżnieniami rektora UMK za osiągnięcia w dziedzinie naukowo-badawczej. Otrzymywała również stypendium dla młodych naukowców z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w latach 2005–2006. Jest członkiem Kolegium Redakcyjnego Europejskiego Przeglądu Sądowego oraz Międzynarodowej Rady Naukowej czasopisma „Quarterly Journal of Law and Social Sciences of the Faculty of Law", wydawanego na J. J. Strossmayer University w Osijeku (Chorwacja). Od 2007 r. uczestniczy w pracach polskiego Stowarzyszenia Prawa Konkurencji jako jego członek, a od końca 2012 r. współpracuje z Polskim Towarzystwem Prawa Antydyskryminacyjnego. Dotychczas w ramach prowadzonych przez nią studiów doktoranckich wypromowała 3 doktorów, a kolejna osoba przygotowuje pracę doktorską pod jej kierunkiem. Jest szczęśliwą mamą dwóch córek: Zosi i Hani, w wolnym czasie czyta literaturę anglojęzyczną i jeździ na rowerze. *(CPiI)*

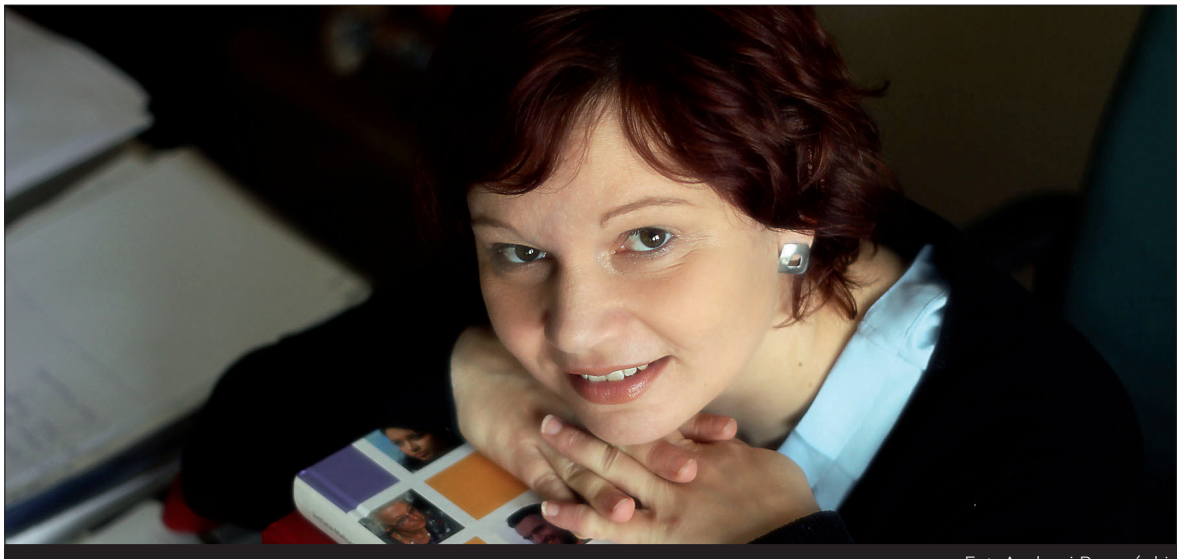

Fot. Andrzej Romański

NAGRODY ZA PRACE O TORUNIU

Studenci i absolwenci UMK zdobyli nagrody w czterech kategoriach w konkursie Towarzystwa Miłośników Torunia na najlepsze prace magisterskie i dyplomowe o mieście Kopernika.

To już XXIV edycja konkursu organizowanego przez ToMiTo, promującego tematykę toruńską w badaniach młodych naukowców. Prace magisterskie i dyplomowe ukazują dzieje miasta i jego mieszkańców z różnorodnej perspektywy, m.in. archiwistyki, archeologii, budownictwa, historii, pedagogiki, zabytkoznawstwa i konserwatorstwa, fizyki, informacji naukowej czy filologii. Prace oceniała komisja w składzie: dr hab. Krzysztof Kopiński (przewodniczący), dr hab. Agnieszka Zielińska i dr hab. Piotr Birecki. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 15 marca w Sali Rady w Ratuszu Staromiejskim.

Łącznie przyznano 2 nagrody pierwsze, 4 nagrody drugie, 3 nagrody trzecie oraz 4 wyróżnienia.

W kategorii Historia:

- I nagroda – Sylwia Dwojak za pracę magisterską ,,Wizyty monarchów z dynastii Jagiellonów w Toruniu od końca wojny trzynastoletniej do <<wojny pruskiej>> (1466–1521)", napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Sławomira Jóźwiaka;
- II nagroda – Jarosław Krasnodębski za pracę magisterską ,,Ekspatriacja i osiedlenie mieszkańców województwa wileńskiego w Toruniu w latach 1945–1948", napisaną pod kierunkiem prof. dr, hab. Aleksandra Smolińskiego;
- III nagroda – Ireneusz Grabowski za pracę magisterską ,,Działalność kobiet w Toruniu podczas I wojny światowej", napisaną pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Niedzielskiej, prof. UMK;
- III nagroda – Dawid Rogoziński za pracę magisterską ,,Miejski i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu w latach 1945–1954", napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Mirosława Golona.

W kategorii Geografia:

- Wyróżnienie – Paulina Elżbieta Paprocka za pracę licencjacką ,,Zagospodarowanie turystyczne doliny Wisły w granicach administracyjnych Torunia", napisaną pod kierunkiem dr Katarzyny Kubiak-Wójcickiej.

W kategorii Kulturoznawstwo:

- Wyróżnienie – Mateusz Napiórkowski za pracę licencjacką ,,Stanął w ogniu nasz wielki dom... – pożar DS4. Toruńskie legendy miejskie i folklor studencki", napisaną pod kierunkiem dr. Adriana Mianeckiego.

W kategorii Historia Sztuki i Kultury:

- II nagroda – Katarzyna Holc za pracę magisterską ,,Malowidło Madonna adorowana przez św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę z dawnego ołtarza głównego kościoła pw. św. Janów w Toruniu", napisaną pod kierunkiem dr. hab. Jacka Tylickiego, prof. UMK;
- II nagroda – Roksana Iwaszczuk za pracę magisterską ,,Rysunki i plansze do gier towarzyskich na sklejce z 1945 roku, ze zbiorów Muzeum Historyczno-Wojskowego w Toruniu", napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Jabłońskiej;
- Wyróżnienie – Monika Dzienis za pracę licencjacką ,,Rzeźba Chrystusa Tronującego z dawnego ołtarza głównego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Zagadnienie stylu", napisaną pod kierunkiem dr hab. Anny Błażejewskiej.

W kategorii Archeologia:

- III nagroda – Mariola Gajewska za pracę magisterską ,,Chrzcielnice i kropielnice w kościołach dekanatu toruńskiego (XIII–XVIII w.)", napisaną pod kierunkiem dr hab. Krystyny Sulkowskiej-Tuszyńskiej, prof. UMK;
- Wyróżnienie – Jakub Rychlik za pracę licencjacką ,,Między kościołem a klasztorem. Nowożytny łącznik przy kościele św. Jakuba w Toruniu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych w 2013 roku", napisaną pod kierunkiem dr hab. Krystyny Sulkowskiej-Tuszyńskiej, prof. UMK.

W kategorii Architektura i Urbanistyka oraz Budownictwo wyłoniono laureatów spoza UMK. I nagrodę otrzymała Agnieszka Rogulska-Rosol za pracę magisterską ,,Nowa funkcja użytkowa w budynku szkieletowym – adaptacja zabytku przy ul. Bydgoskiej 50 w Toruniu", napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. arch. Jana Tajchmana (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wydział Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska), II nagrodę – Maciej Solarczyk za pracę magisterską ,,Olimpijski tor kolarski (welodrom) przykryty dachem wiszącym (z analizą cięgna nieodkształcalnego i odkształcalnego)", napisaną pod kierunkiem dr hab. inż. Krystyny Nagrodzkiej-Godyckiej, prof. PG (Politechnika Gdańska, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska).

(CPiI)

Z INDII NA UMK

Hinduska Bliss Furtado, stypendystka projektu Marie Skłodowska-Curie Innovative Training, zrealizuje badania na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UMK.

Na UMK Bliss Furtado trafiła w ramach europejskiego projektu Marie Skłodowska-Curie Innovative Training Network project Horizon 2020. Projekt „Boosting plant endophyte stability, compatibility and performance across scales" (BestPass) realizuje pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Hrynkiewicz, prof. UMK.

W projekcie uczestniczą partnerzy z siedmiu państw, którzy posiadają duże doświadczenie w tym temacie. Utworzone konsorcjum podejmuje się wyszkolenia nowej generacji naukowców, którzy będą mieli wiedzę i umiejętności, aby kontynuować badania we wskazanej dziedzinie. Głównym problemem podejmowanym w projekcie jest zrozumienie podstawowych mechanizmów warunkujących pozytywne interakcje pomiędzy roślinami a endofitami oraz utrzymanie stabilności układów roślina-mikroorganizm w warunkach naturalnych.

Głównym celem realizowanego obecnie projektu jest opracowanie nowych technologii umożliwiających zwiększenie wydajności plonów roślin uprawnych. Ogromne nadzieje w rozwiązaniu tego problemu wiąże się z mikroorganizmami endofitycznymi, które mogą stymulować wzrost roślin i podwyższać ich tolerancję na stres abiotyczny.

Bliss Ursula Furtado jest doktorantką w Zakładzie Mikrobiologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. Urodziła się 31 grudnia 1988 w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Tytuł magistra na kierunku biotechnologia otrzymała w 2012 r. na Uniwersytecie w Bangalore. W czasie studiów napisała pracę dotyczącą wpływu karbendazymu na mikroorganizmy glebowe oraz wykonała projekt: „Insilico designing of double-stranded mRNA for CaMV capsid for implementing RNAi technology". Ponadto w latach 2013–2016 była wykonawcą w grancie poświęconym badaniom molekularnym i proteomicznym nad metaloopornymi bakteriami, realizowanym w Biological Oceanography Division at Council of Scientific and Industrial Research--National Institute of Oceanography (CSIR-NIO) Goa, India (kier. dr Samir R. Damare). Brała czynny udział w konferencjach, prezentując wyniki prac. *(CPiI)*

Fot. Andrzej Romański

KLUB PROFESORÓW UMK

Nowy zarząd Klubu Profesorów UMK im. Ludwika Kolankowskiego rozpoczął działalność 1 stycznia 2016 roku. Prezesem jest prof. Maria Barysz z Wydziału Chemii UMK, wiceprezesami prof. Zbigniew Włodarczyk z Wydziału Lekarskiego i prof. Tadeusz Kufel z Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, sekretarzem prof. Urszula Żegleń z Wydziału Humanistycznego, a skarbnikiem prof. Franciszek Firszt z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki. Członkami zarządu są: ks. prof. Jan Perszon z Wydziału Teologicznego oraz prof. Krystyna Szafraniec z Wydziału Humanistycznego.

Ustępujący zarząd działał w składzie: prof. Adam Jakubowski (prezes), prof. Czesław Łapicz (wiceprezes), prof. Małgorzata Tafil-Klawe (wiceprezes), prof. Danuta Janicka (sekretarz), prof. Franciszek Firszt (skarbnik), ks. prof. Jan Perszon (członek) i prof. Zbigniew Witkowski (członek).

Klub Profesorów UMK im. Ludwika Kolankowskiego powstał w 1997 roku z inicjatywy grupy profesorów Wydziału Humanistycznego. W Deklaracji, opublikowanej w „Głosie Uczelni" w czerwcowym numerze z 1997 roku, określone zostały cele Klubu:

- umocnienie wspólnoty akademickiej i wzajemne poznanie przez osobiste kontakty zawodowe i towarzyskie,
- dbałość o dobre obyczaje akademickie,
- działania na rzecz kształtowania opinii publicznej w sprawach uznawanych przez członków Klubu za ważne.

Członkiem Klubu może zostać każdy wierny tradycji i świadomy etosu uniwersyteckiego profesor UMK, wprowadzony przez dwóch członków Klubu.

(MB)

KONFERENCJE NAUKOWE

Na kwiecień br. na UMK zaplanowano następujące konferencje naukowe (data, tytuł, organizatorzy):

– 1.04. II Kopernikańskie Sympozjum Młodych Naukowców — Współczesne zarządzanie — wyzwania i zagrożenia XXI w.; Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, oddział Toruń, Instytut Badań Gospodarczych.

– 2.04. Początek ludzkiego życia — bioetyczne wyzwania i zagrożenia; II Katedra Kardiologii, Bydgoska Izba Lekarska, Samorząd Studencki.

– 5–6.04. Ataki Sieciowe 2016; Studenckie Koło Naukowe Prawa Nowych Technologii.

– 5.04. Między socjologią a pedagogiką. Wspomnienie o Ryszardzie Borowiczu; Instytut Socjologii, Wydział Humanistyczny, Katedra Socjologii, Edukacji i Pedagogiki Społecznej Wydziału Nauk Pedagogicznych.

– 6–7.04. Kultura jezuicka między sztukami; Katedra Kulturoznawstwa, Fundacja „Pionowy Wymiar Kultury".

– 7–8.04. XI Ogólnopolski Zjazd Kół Naukowych przy Wydziałach Prawa i Administracji.

– 8–9.04. MEDIUS CURRENS V „Tłumacz w kulturze. Kultura tłumaczenia"; Katedra Filologii Germańskiej, Katedra Filologii Słowiańskiej, Katedra Filologii Angielskiej.

– 9.04. „Choroby prawego serca"; II Katedra Kardiologii.

– 10–12.04. Finanse i Rachunkowość na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Gospodarka — Etyka — Środowisko; Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Katedra Zarządzania Finansami.

– 11–12.04. Konferencja Dziekanów Wydziałów Artystycznych podległych Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego; Wydział Sztuk Pięknych.

– 15–16.04. IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa – Konstytucje Państw Europejskich: historia i współczesność; Koło Naukowe Historii Państwa i Prawa, Koło Naukowe Prawa Konstytucyjnego.

– 15.04. VI Ogólnopolska Studencka Konferencja Naukowa z cyklu Problemy Gospodarki Światowej; Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Toruniu, Instytut Badań Gospodarczych, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania.

– 15–16.04. Ogólnopolskie Studenckie Forum Podatkowe; Wydział Prawa i Administracji.

– 16.04. Strategia profilaktyki chorób układu sercowo-naczyniowego — Zdrowie dla Kujaw i Pomorza; Katedra i Zakład Promocji Zdrowia.

– 20–22.04. XVII Międzynarodowa Konferencja: Zarządzanie Finansami; Katedra Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw Uniwersytetu Szczecińskiego, Stowarzyszenie Absolwentów Master of Business Administration.

– 21.04. Ludwik Kolankowski — historyk monarchii jagiellońskiej, organizator życia naukowego, polityk; Instytut Historii i Archiwistyki, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Toruniu.

– 21–23.04. Security in V4 constitutions and political practices; Katedra Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Karola w Pradze, Uniwersytet Palackého w Ołomuńcu, Uniwersytet Komenského w Bratysławie, Pécsi Tudományegyetem Pázmány Péter Katolikus Egyetem w Budapeszcie.

– 21–22.04. Chrzest święty — dar i wyzwanie; Wydział Teologiczny.

– 21–22.04. VI Wiosenne Spotkania Archiwalne pt. Zarządzanie dokumentacją w badaniach naukowych, dydaktyce i praktyce; Instytut Historii i Archiwistyki.

– 25–26.04. Culture & Space. Easter Rising: Writing, Staging, and Editing; Katedra Filologii Angielskiej, Wydział Filologiczny UMK.

Przypominamy, że nowe konferencje należy zgłaszać, korzystając z formularza elektronicznego zamieszczonego pod adresem http://www.umk.pl/badania/konferencje/formularz/. *(sj)*

NAGRODA IM. DRA MARCINIAKA

Jednym z ważniejszych wydarzeń tegorocznego Festiwalu Kultury Popularnej „DwuTakt" będzie przyznanie Nagrody im. dra Tomasza Marciniaka – pierwszej w Polsce nagrody za publikacje naukowe i popularnonaukowe z dziedziny komiksu.

Celem nagrody jest promowanie naukowej refleksji oraz wysokiej jakości publicystyki poświęconej sztuce komiksu. Do 27 marca można zgłaszać opublikowane w 2015 r. teksty naukowe, popularnonaukowe lub publicystyczne, które w całości lub w większej części poświęcone są tematyce komiksowej.

Zmarły w 2015 r. doktor Tomasz Marciniak był socjologiem, pedagogiem, działaczem społecznym. Zawodowo związany był z Instytutem Socjologii UMK. Stworzył i kierował Centrum Badań Ormiańskich UMK. Naukowo zajmował się mniejszościami narodowymi i religijnymi, procesami migracyjnymi, a także kulturą masową, w szczególności komiksem.

W kwietniu Kapituła Nagrody przyzna trzy nominacje, zaś 7 maja podczas festiwalu DwuTakt (w toruńskim Dworze Artusa) ogłoszony zostanie zwycięzca, który oprócz tytułu otrzyma nagrodę finansową w wysokości dwóch tysięcy złotych. Nagroda została ufundowana przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. *(CPiI)*

WRASTANIE W TORUŃ

Z dr hab. Anną Supruniuk, kierownikiem Archiwum UMK, rozmawia Wojciech Streich

Fot. Andrzej Romański

– Skąd wziął się pomysł utworzenia strony „UMK w przestrzeni miasta 1945–2015”?

– Pomysł zrodził się kilka lat temu, podczas pracy nad dużą wystawą poświęconą Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie. Zauważyliśmy problem z oznaczeniem budynków i jednostek uczelnianych, które znajdowały się w Wilnie i okolicy. Nikt nie zadbał o taką mapę przed wojną, a teraz nie dość, że nazwy ulic zmieniły się na litewskie, to jeszcze mało kto pamiętał, jak to wszystko było rozmieszczone. Wówczas mieliśmy po raz pierwszy do czynienia z próbą ulokowania obiektów uniwersytetu w przestrzeni miasta. Kiedy nieco później przygotowywaliśmy duże albumowe wydawnictwo *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w fotografiach 1945–2010*, pomysł wileński wydał się nam ciekawy i możliwy do skopiowania, bo przecież o UMK – jak nam się zdawało – wiemy wszystko. Jakże się myliliśmy. Praca była znacznie trudniejsza, bo uniwersytet większy. Powstały dwie mapy, które wstawiono jako wyklejki do tego albumu. Na pierwszej umieściliśmy obiekty uczelniane do roku 1970, a na drugiej – po 1970. I wydawało się nam, że to wszystko, co można odkryć. Ale w ubiegłym roku, gdy przygotowywaliśmy kolejną książkę o UMK: *Uniwersytet z łaski Bożej. Lata 1945–1946 w historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w prasie i radiu*, okazało się, że zwłaszcza początki naszej *Alma Mater* są wciąż pełne tajemnic. W tym czasie pracowałam już w Archiwum UMK i miałam możliwość zweryfikowania niektórych ustaleń. Powstał pomysł, by w Muzeum Uniwersyteckim zainstalować ekran, na którym pokazano by dzieje UMK w wielu aspektach, jednym z nich miała być taka interaktywna mapa UMK.

– Czy wzorowali się Państwo na jakimś pomyśle?

– Wzorem, choć dalekim, był portal poświęcony Brunonowi Schulzowi i zamieszczona tam mapa Drohobycza (Bruno Schulz i Drohobycz). Idea jest taka, aby zdjęciu danego budynku towarzyszył opis z informacją historyczną, co się w nim znajdowało oraz jakie były jego losy w ciągu 70 lat historii. Podsunęliśmy tę ideę dr. Tomaszowi Wojciechowskiemu, kierującemu w UCI pracownią, która zajmuje się m.in. utrzymywaniem i rozwijaniem serwisu WWW naszej uczelni, a on wraz ze współpracownikami nieco ją unowocześnił. Podstawą były plany z książki *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w fotografiach 1945–2010*; informatycy dokonali jednak szeregu poprawek, m.in. położenia niektórych obiektów, zgodnie z wiedzą, którą nabywaliśmy, czytając źródła, opracowania itp. Prace trwały od maja 2015 roku, a najbardziej intensywne były w ostatnich miesiącach ubiegłego roku.

– Kto wziął udział w realizacji tego projektu?

– Kilka osób. Pomógł nam Andrzej Romański z Centrum Promocji i Informacji, fotografując obiekty, których wizerunków na dawnych zdjęciach nie mogliśmy znaleźć. Piotr Kurek z Biblioteki Uniwersyteckiej kopiował i „polepszał” zdjęcia, a wspomniany już zespół dr. Tomasza Wojciechowskiego z UCI instalował wszystko z benedyktyńską cierpliwością, godną wielkich rzeczy. Dodam, że fotografie i inne materiały archiwalne pochodzą głównie z zasobu Archiwum UMK.

– Jak długo pracowaliście nad tym przedsięwzięciem?

– Jeśli weźmie się pod uwagę, że najpierw były plany do albumu, to pięć lat. Plany sporządził według naszych wskazówek kolega z Instytutu Historii PAN, Jarosław Suproniuk. Naniósł on wszystkie dane w profesjonalnym programie kartograficznym na zeskanowane mapy Torunia do 1970 i po 1970 roku — tak żeby były na nich współczesne nazwy. Nad mapami, które są w Internecie, pracowaliśmy niecały rok, w tym trzy miesiące intensywnie. Porządkowanie materiałów wymagało i czasu, i skupienia, no i weny twórczej.

– Jakie problemy pojawiły się podczas pracy nad omawianą stroną?

– Najwięcej problemów stwarzały obiekty znane z dokumentów z lat najwcześniejszych, 40. i 50., które już do Uniwersytetu nie należą. Znaleźliśmy bardzo wie-

le sprzecznych informacji, z racji tego że nie zachowały się wszystkie akta z tego okresu. Dla przykładu: w końcu 1947 roku Uczelnia dostała od władz miasta teren położony przy placu Świętej Katarzyny z przeznaczeniem na dzielnicę uniwersytecką. Były tam obiekty po wojsku — dawne koszary im. Józefa Piłsudskiego. Miały w tym miejscu powstać głównie akademiki, ale był też pomysł, aby zlokalizować tam także niektóre zakłady i katedry Wydziału Sztuk Pięknych. Rozmowy z władzami prowadzono przez wiele miesięcy, aż w końcu studenci z Bratniej Pomocy zaczęli tam organizować dzikie akademiki. Sam pomysł przejęcia koszar przy placu Świętej Katarzyny upadł już na początku 1949 roku ze względu na sprzeciw władz państwowych i wojska. Z kolei budynek położony na rogu ul. Jagiellońskiej i Grudziądzkiej najpierw był bursą dla studentów, później, po odnowieniu, siedzibą Studium Przygotowawczego, a w roku 1954 został zwrócony miastu, które ulokowało w nim prawdopodobnie szkołę ogrodniczą.

Wielkim problemem była identyfikacja budynków znanych z niezbyt precyzyjnych adresów, i uzgodnienie ich poprawnych nazw uniwersyteckich. Istnieje na przykład mit DS nr 4, który był zorganizowany w dwóch miejscach: przy ul. Bydgoskiej 50/52 i Piastowskiej 7. Nigdy go nie było jednak w obrębie ulic: Mickiewicza, Moniuszki i Słowackiego. Tymczasem mit ten przekazywany jest z pokolenia na pokolenie.

– A czy pojawiły się takie problemy, których nie dało się pokonać?

– Kilka razy musieliśmy odłożyć pracę, zastanowić się i pomyśleć, w jakich materiałach szukać informacji lub wskazówek. Przeglądaliśmy nie tylko dokumentację archiwalną, ale i wszystkie wspomnienia pracowników oraz absolwentów, które się ukazały drukiem, wycinki prasowe itp. Źródłami były także dokumenty, które oficjalnie wydano na Uczelni. Korzystaliśmy też z pamięci pracowników, ale wiadomo, że jest ona zawodna. Kilka razy rzeczywiście dochodziliśmy do muru, którego nie potrafiliśmy przebić. Było nim choćby Studium Przygotowawcze, którego lokalizacji szukaliśmy długo. Ostatnio przypadkiem dowiedziałam się, że do UMK krótko należał też przedwojenny hotel „Victoria" przy ul. Żeglarskiej 15. Był przeznaczony na mieszkania dla pracowników, jednak już w końcu 1945 roku prorektor prof. Władysław Dziewulski odstąpił budynek Teatrowi Ziemi Pomorskiej i jego artystom. A przy okazji – to taka ciekawostka – dowiedziałam się, że opodal gmachu Collegium Physicum (ob. Instytut Fizyki) przy ul Grudziądzkiej 5 w latach 50. działała karuzela. Przygo-

Mapa do 1970 roku

Mapa po 1970 roku

towując nasze mapy, mieliśmy świadomość, że nie dysponujemy pełną wiedzą. Dlatego będą one uzupełniane i poprawiane.

– Dlaczego przyjęto rok 1970 jako graniczny?

– Zupełnie przypadkowo. Początkowo myśleliśmy o roku 1973, bo wtedy miało miejsce oddanie miasteczka uniwersyteckiego na Bielanach. Jednak obiektów było tak dużo, że nie dałoby się wszystkich zmieścić w legendzie do mapy.

– Ile obiektów udało się skatalogować?

– 44 z okresu do roku 1970 i 64 z późniejszych lat.

– A ilu zdjęć użyto do przygotowania aplikacji?

– Zdjęć przejrzeliśmy kilka tysięcy. Początkowo chcieliśmy wykorzystać tylko fotografie archiwalne, z epoki, ale szybko okazało się, że wiele miejsc nie fotografowano. Co gorsza, ponieważ niektóre obiekty już nie istnieją, na przykład wspomniany wcześniej budynek położony na rogu Jagiellońskiej i Grudziądzkiej, najpewniej nie wiedzielibyśmy, czy dysponujemy odpowiednią fotografią, bo nie byłoby z czym jej porównać. Bywały odkrycia przypadkowe. Z rozmowy z prof. Ryszardem Kozłowskim dowiedziałam się, że mieszkał on w akademiku na Bielanach i ma jego zdjęcie. W ten sposób dostaliśmy zdjęcie słynnego baraku na Bielanach, zwanego przez studentów Arizoną. Zdjęcie nie jest najwyższej jakości, ale ma swoją wartość historyczną, więc go użyliśmy. Niestety nie widać na nim warunków, w jakich żyli studenci, bo nikt nie sfotografował wnętrza. Wtedy przecież nie każdy miał aparat fotograficzny, a robienie zdjęć było kosztowne. Mieliśmy też wstawić współczesne zdjęcie dawnego domu studenckiego znajdującego się przy ul. Rybaki 47, ale zupełnie przypadkiem udało mi się odnaleźć fotografię tego obiektu z epoki. Dom w ogóle się nie zmienił, ale nie mieliśmy wątpliwości, że należy nowe zdjęcie zastąpić starym. Czasem zmuszeni byliśmy użyć nowego zdjęcia starego obiektu, a czasem nowego zdjęcia miejsca, w którym stał budynek.

– Oglądając stronę, widzimy, że wiele obiektów już nie istnieje, a inne zmieniły swoje funkcje. Co gorsza, nie ma żadnych zdjęć pokazujących ich dawny stan. Jak jeszcze wybrnęli Państwo z tych kłopotów, budując mapę dawnych obiektów UMK?

– Jak już mówiłam, niekiedy wstawialiśmy zdjęcie nowego obiektu. Mamy jednak pewien pomysł. Archiwum UMK posiada nieliczne archiwalne nagrania filmowe. Są na nich budynki i ich wnętrza. Chcemy je wstawić tam, gdzie będą mogły uzupełnić ikonografię. To jeszcze chwilę potrwa, bo filmy wymagają opracowania, ale chcielibyśmy jeszcze w tym roku je dodać. Wówczas przy niektórych obiektach, obok starego czy współczesnego zdjęcia, pojawi się fragment archiwalnego filmu. Chcemy, żeby ta strona była żywa, zamierzamy z czasem dodać zdjęcia wnętrz, plany, pocztówki, prace malarskie czy graficzne oraz dokumenty. Codziennie jednak konstatuję, że zachowało się naprawdę niewiele zdjęć z epoki. I dlatego, przy okazji apeluję o pomoc: jeśli ktoś z Państwa posiada w prywatnej kolekcji fotografie obiektów UMK z epoki, to bardzo prosimy o ich udostępnienie. Oczywiście, wyłącznie do zeskanowania.

– Poświęciliście Państwo mnóstwo swojego wolnego czasu na stworzenie nowej uczelnianej strony internetowej. Warto było?

– Kosztowało nas to naprawdę dużo pracy, ale też przyniosło wiele satysfakcji. Poznawaliśmy dzieje Uniwersytetu, pisząc przy okazji cykl artykułów o *Tajemniczych początkach UMK*. Zdjęcia – jeśli są zidentyfikowane i opisane – mówią naprawdę znacznie więcej, niż to się na pozór wydaje. Są kapsułami czasu. I jeśli to, co zrobiliśmy, będzie pożyteczne, jeśli umożliwi podróż w czasie, będziemy usatysfakcjonowani.

– Na koniec przypomnijmy adres strony.

– Zapraszam do odwiedzenia naszej strony pod adresem: **www.obiekty.umk.pl/**.

– Dziękuję za rozmowę.

Włodzimierz Zientara

TO JUŻ DZIESIĘĆ LAT

Fot. nadesłana

W marcu minęła dziesiąta rocznica śmierci prof. Jerzego Serczyka, pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej, Instytutu Historii i Archiwistyki oraz Katedry Filologii Germańskiej.

Ta ostatnia jednostka UMK, wymieniona tu w porządku chronologicznym, korzystała z wiedzy i talentów Profesora z wielką dla siebie korzyścią. Współpraca wyniknęła z porozumienia ówczesnego docenta Eugeniusza Klina, kierującego Katedrą, z doktorem Jerzym Serczykiem, który prowadził dla germanistów początkowo zajęcia z historii Niemiec i pozostałych krajów niemieckojęzycznych.

Wykład przewidziany był dla pierwszego roku, a równolegle germaniści słuchali wykładów językoznawcy prof. Wacława Cimochowskiego. Trudno opisać, jak wielka była to przygoda intelektualna... Nieprzygotowany do zajęć student był zawstydzony, a profesorowie nie musieli tego komentować. Wybrane grono studentów miało możliwość uczęszczania na wykłady z historii historiografii, a równolegle na pierwsze seminarium magisterskie dla germanistów i archiwistów. Z pomysłu takiego mieszanego seminarium Profesor zrezygnował już po pierwszej próbie i kolejne odbywały się tylko dla germanistów. Z czasem pojawiły się pierwsze rozprawy doktorskie i habilitacja.

Pewien dystans czasowy pozwala na refleksję, jakim człowiekiem i mentorem był Jerzy Serczyk. Wiele ze swych krótkich maksym głosił na korytarzach Collegium Maius w czasie przerw w zajęciach. Tak, kiedyś po 45 minutach była przerwa, najczęściej na papierosa, a Profesor nie zadowalał się słabymi produktami przemysłu tytoniowego. Palił „Carmeny", a czasem „Caro". Zdarzało mu się palić „niemęskie" papierosy „Płaskie", ale ta faza trwała krótko. Kto tego „cymesu" zakosztował, wie, o czym mowa. Imponował nam znakomitą pamięcią, zachęcał do lektury Lema i klasyków rosyjskich w oryginale, a ponieważ był zafascynowany lotnictwem (oprócz historii kolejnictwa), promocję doktorską nazywał laszowaniem.

Mawiał: „Wylaszowałem pana". Nie odczuwał potrzeby zwracania się do młodszych współpracowników na „ty". Natomiast interesował się naszym życiem rodzinnym, uczył (nielegalnie) jazdy samochodem na Barbarce. O swoim uwięzieniu w Krakowie powiedział mi, dopiero kiedy wracaliśmy z uroczystości po doktoracie w gronie profesorów z komisji: Weroniki Jaworskiej, Wacława Odyńca, Stanisława Salmonowicza i Jacka Staszewskiego. Z tym ostatnim dzielił Jerzy Serczyk pokój na pierwszym piętrze budynku przy placu Teatralnym. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie zadymiony pokój, w którym panowie dyskutowali o polityce, aktualnych publikacjach, pijąc z trudem zdobytą kawę. Jednocześnie każdy z nich coś pisał, a J. Serczyk tłumaczył „Kobiety Habsburgów" Andicsa. Ja miałem prawo słuchać, pić kawę przygotowaną przez gospodarzy, a późniejsze mycie naczyń nie wchodziło w rachubę. Autentycznie rozeźlony Profesor to była prawdziwa rzadkość. Pamiętam dwa epizody: pierwszy, kiedy na moim egzaminie wstępnym kandydat przede mną używał bez opamiętania słów: „naturalnie" i „oczywiście". i drugi, kiedy na seminarium magisterskim zrugał kogoś za referat, jednak w taki sposób, że myśleliśmy o schowaniu się w mysią dziurę, a delikwent... nie zrozumiał ani słowa z intencji nauczyciela. Z takiej właśnie wyszukanej polszczyzny znany był mój promotor. Jego rękopisy, codzienne notatki, które opieczętowane zawiozłem do Działu Rękopisów i Starych Druków, są już po pierwszej próbie bardzo łatwe do rozpoznania. Czytelnik znajdzie tam uwagi o aktualnej pogodzie, cenach gazet i oczywiście papierosów, programie telewizyjnym, krótkie recenzje obejrzanych sztuk teatralnych (Teatr Telewizji oraz czwartkowa „Kobra"), filmów, ale przede wszystkim odnajdzie atmosferę rozmów z kolegami, kojarzącą się nieodmiennie z kawiarnią, w najlepszym tego słowa znaczeniu. To atmosfera ludzkiego ciepła, wzajemnego szacunku, a już najbardziej dla polemistów, z którymi się nie zgadzano w wielu kwestiach. J. Serczyk miał wiele pasji: potrafił zbudować radioodbiornik, interesował się literaturą piękną (tą bardzo ambitną, ale i bestsellerami z „Przeminęło z wiatrem" na czele). Kiedy pojawiły się pierwsze komputery i Internet, dawkował sobie czas na przeszukiwanie portali prasowych, bojąc się, iż w ogóle przestanie pracować. Dzisiaj mało kto pamięta, jakim wydarzeniem był zakup „Atari" czy „Commodore". Nadszedł dzień, kiedy i Profesor nabył takie cudo. Odwiedzałem go w domu przynajmniej raz w tygodniu i takiego właśnie dnia zastałem rozgorączkowanego właściciela komputera. Jego zawiłości rozgryzał właściwie samodzielnie, ale.... nie potrafił przegrać pliku z dysku na dyskietkę. Ponieważ ja nie byłem komputerowym ekspertem, powiedziałem: „Panie Profesorze, wedle mojego rozeznania na komputerach najlepiej znają się... dzieci. Przyprowadzę bystrego chłopaka, który nauczy Pana przegrywania i nikt nie musi o tym wiedzieć". Profesor się zgodził, a ja nie widziałem, że nie był to dobry pomysł. Zostawiłem obu pasjonatów samych, a po powrocie Profesor pyta, jak ekspert ocenia swojego ucznia. Padła najgorsza z możliwych odpowiedzi: „Miałem już zdolniejszych." Ucieczki z domu Profesora nie pamiętam i nie zamierzam sobie przypominać.

Kiedy już bardzo chorował, poprosił mnie jeszcze o najnowszy numer „Przekroju" i „Opowieści o pilocie Pirxie" Lema, aby upewnić się, czy jeszcze zna całego na pamięć.

Wszystkim doktorantom życzę tyle satysfakcji ze współpracy z własnym opiekunem naukowym i życiowym przewodnikiem, ile ja doznałem od swojego.

Autor jest profesorem na Wydziale Filologicznym (Katedra Filologii Germańskiej, Zakład Literatury i Kultury Dawnej).

ASTRONOMICZNY SUKCES

Zofia Kaczmarek z Zespołu Szkół UMK Gimnazjum i Liceum Akademickie wygrała Ogólnopolską Olimpiadę Astronomiczną. W 60-letniej historii konkursu dopiero drugi raz triumfowała uczennica.

Ogólnopolska Olimpiada Astronomiczna organizowana jest co roku przez Planetarium Śląskie w Chorzowie. W 59. edycji konkursu wzięło udział 137 uczniów z całego kraju, do ścisłego finału zakwalifikowało się 21 osób. O ostatecznej klasyfikacji zadecydowało rozwiązanie 6 teoretycznych i praktycznych zadań finałowych. Najlepiej poradziła sobie z nimi Zofia Kaczmarek, uczennica drugiej klasy Liceum Akademickiego ZS UMK, dla której to już kolejny sukces w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Astronomicznej (w ubiegłym roku zajęła drugie miejsce). Nad przygotowaniem uczennicy do udziału w konkursie czuwał Mariusz Kamiński, nauczyciel fizyki w ZS UMK GiLA.

Zwycięstwo w tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Astronomicznej i zdobycie tytułu laureata dały Zosi przepustkę na Międzynarodową Olimpiadę Astronomiczno-Astrofizyczną, która odbędzie się w Indiach.

(CPiI)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W wieku 80 lat zmarł prof. dr hab. inż. arch. Lech Kłosiewicz, projektant wnętrz rektoratu i auli UMK.

Lech Kazimierz Kłosiewicz urodził się w Warszawie 8 sierpnia 1935 r. Studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej ukończył w 1960 r., a w 1965 uzyskał dyplom na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Był assistant professor Uniwersytetu w Bagdadzie, visiting professor Uniwersytetu w Detroit, konsultantem długofalowego programu budownictwa mieszkaniowego w Iraku oraz głównym projektantem w biurze projektów Milihouse w Damaszku. W 1992 r. otrzymał tytuł profesora. Był m.in. przewodniczącym Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, redaktorem naczelnym „Kwartalnika Architektury i Urbanistyki", członkiem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Stowarzyszenia Architektów Polskich, Związku Polskich Artystów Plastyków, Międzynarodowej Unii Architektów. Na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej kierował Zakładem Architektury i Sztuki Współczesnej. Był autorem licznych publikacji z zakresu projektowania oraz teorii i historii architektury współczesnej. Zajmował się także konserwacją dawnej architektury i architekturą wnętrz. Wśród licznych jego projektów szczególne miejsce zajmują wnętrza rektoratu i auli naszego uniwersytetu.

W latach budowy kampusu na Bielanach Lech Kłosiewicz wchodził w skład zespołu projektowego kierowanego przez prof. Ryszarda Karłowicza. W projekcie wnętrza auli wykorzystał ówczesne polskie i europejskie doświadczenia, przyjmując za punkt wyjścia amfiteatralne ukształtowanie widowni oraz przykrycie podwieszonym stropem, złożonym z ekranów o możliwym do regulowania nachyleniu. Uzyskane w ten sposób wnętrze o bardzo eleganckiej architekturze, wykorzystującej estetykę naturalnych materiałów, spełniło swoje zadanie bez zarzutu, także pod względem technicznym. Według ocen specjalistów sprawdzało się zwłaszcza podczas wykonywania muzyki klasycznej, wczesnoromantycznej, a także przy wszelkiego rodzaju nagraniach (tzw. akustyka studyjna). Pracując nad wnętrzami rektoratu, profesor L. Kłosiewicz dążył do powiązania plastycznego z aulą. Efekt ten uzyskał poprzez jednolite elementy wykończeniowe. Jego kompleksowa wizja wnętrz obejmowała najdrobniejsze detale wyposażenia. Charakter obu uniwersyteckich obiektów na długie lata stał się swoistym wzorcem rozwiązań estetycznych wnętrz.

Profesor zmarł 2 marca 2016 r., zawsze z wielkim sentymentem wspominał czasy tworzenia kampusu naszego uniwersytetu i zawsze ciepło mówił o Toruniu.

***

W wieku 87 lat zmarła prof. Eugenia Anna Wesołowska – w latach 1991–2003 pracownik Wydziału Nauk Pedagogicznych UMK, kierownik Zakładu Pedagogiki Porównawczej i Edukacji Ustawicznej w Instytucie Pedagogiki UMK.

Profesor Eugenia Anna Wesołowska urodziła się 8 listopada 1929 r. w Wereszczynie, w powiecie włodawskim. Była absolwentką filologii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (1959 r.). W 1973 r. objęła stanowisko starszego specjalisty w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, po uzyskaniu stopnia doktora pełniła funkcję sekretarza naukowego w Instytucie Programów Szkolnych (1978–1990), a od roku 1982 równolegle kierowała Zakładem Kształcenia Dorosłych. Po likwidacji Instytutu podjęła pracę naukową i dydaktyczną w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1996 r. uzyskała tytuł naukowy profesora, a w 1998 r. została mianowana na stanowisko profesora zwyczajnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Na emeryturę przeszła w 2000 r.

Prof. Eugenia Anna Wesołowska uczestniczyła z dużym zaangażowaniem w życiu naukowym UMK oraz środowiska andragogicznego w kraju. W Instytucie Pedagogiki UMK pełniła funkcję wicedyrektora do spraw dydaktycznych, była kierownikiem Zakładu Edukacji Ustawicznej i Pedagogiki Porównawczej, powołała specjalność edukacja ustawiczna, była organizatorką Toruńskich Konferencji Andragogicznych, zainicjowała w Toruniu wydawanie czasopisma „Edukacja Dorosłych" oraz serii Biblioteka Edukacji Dorosłych. Po przejściu na emeryturę nadal aktywnie pracowała zawodowo w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku, gdzie pełniła funkcję prorektora, prodziekana i kierownika katedry.

Na dorobek naukowy prof. Eugenii Anny Wesołowskiej składają się badania i prace z zakresu pedeutologii, dydaktyki, pedagogiki pokoju, edukacji dorosłych, pedagogiki porównawczej. Jest autorką 12 książek, pod jej redakcją ukazało się 21 prac zbiorowych, opublikowała ponad 130 artykułów. Szczególne miejsce w jej dorobku zajmowały publikacje poświęcone globalnym problemom edukacyjnym: wychowania dla pokoju oraz kształtowania społeczeństwa tolerancyjnego. Wzbogaciła pedagogikę porównawczą o cenne opracowania oświaty, m.in. Francji, Czechosłowacji, Szwecji, Włoch.

Prof. Wesołowska była osobą pełną optymizmu, zaangażowaną w pracę zawodową i twórcze animowanie środowiska naukowego andragogów, cenioną specjalistką w zakresie edukacji dorosłych i pedagogiki porównawczej.

Kinga Nemere-Czachowska

15 LAT PROGRAMU ABSOLWENT UMK

Kartę Absolwenta UMK z numerem 1 wystawiliśmy w dniu Święta Uniwersytetu w roku 2001 – otrzymał ją prof. Aleksander Wolszczan, światowej sławy astronom, odkrywca pierwszego układu planetarnego poza Układem Słonecznym. To on był bohaterem jednego z pierwszych spotkań dla absolwentów – w Centrum Astronomii w Piwnicach pojawiło się wtedy ponad sto osób.

Datę 19 lutego 2001 roku przyjęliśmy za początek działalności Programu „Absolwent UMK" – pionierskiego na polskich uczelniach. Jednak przedstawienie oferty uczelni dla jej absolwentów poprzedziły intensywne przygotowania, podjęte z inicjatywy ówczesnego prorektora prof. Stanisława Chwirota. W ramach programu TEMPUS i współpracy z firmą doradzającą uczelniom szkockim i angielskim, wraz z Andrzejem Romańskim udaliśmy się do Wielkiej Brytanii, aby podpatrywać doświadczenia sześciu tamtejszych uniwersytetów na temat kontaktów z absolwentami. Uderzyły nas dwie sprawy: to, że każda uczelnia miała swój własny, odmienny model prowadzenia programu absolwenckiego, oraz to, że w każdej z nich kontaktem z absolwentami zajmowało się kilka, a nawet kilkanaście osób. *Jak to możliwe, że uczelniom się to opłaca?* – pytaliśmy. – *Ta inwestycja zawsze się zwraca, a po pewnym czasie zaczyna wręcz przynosić czyste zyski* – odpowiadano nam. – *Trzeba jednak patrzeć na nią długoterminowo i podchodzić do niej poważnie*.

Od początku wiedzieliśmy, że polskie warunki społeczno-ekonomiczne, a także mentalność Polaków są na tyle inne, że nie da się tak po prostu przenieść brytyjskich doświadczeń na nasz grunt, można natomiast inspirować się nimi i adaptować je do polskich możliwości. Szybko stało się jasne, że nie ma co liczyć na wsparcie finansowe i materialne Uniwersytetu ze strony absolwentów, jak ma to miejsce na Zachodzie, a zwłaszcza w USA, gdzie istnieje silna tradycja odwdzięczania się uczelni i łożenia na jej dalszy rozwój. Na panewce spaliła próba pozyskania środków od absolwentów UMK, przeprowadzona przez nas dużym wysiłkiem, zgodnie ze wskazówkami Biura ds. Absolwentów Uniwersytetu Navarra w Pampelunie (Hiszpania), który prowadzi wzorcowy dla nas program absolwencki. Wizyta w 2007 roku na tej uczelni nie poszła jednak na marne – podpatrzony tam pomysł wysyłania absolwentom elektronicznej kartki urodzinowej sprawdza się znakomicie, wzbudzając ich entuzjazm!

Tak więc Program „Absolwent UMK" ma wymiar bardziej PR-owy, tzn. związany z budowaniem dobrego wizerunku Uczelni, która nie zapomina o swoich absolwentach, dba o nich, ciągle uatrakcyjniając swoją ofertę. Praktycznym potwierdzeniem tego założenia jest duże zainteresowanie przynależnością do programu. To marketing szeptany powoduje, że codziennie po Kartę Absolwenta UMK zgłasza się średnio 10 nowych osób – żadne reklamy nie są potrzebne.

Jadwiga Ziembikiewicz otrzymała Kartę Absolwenta o numerze 25 000

Fot. Anna Bielawiec-Osińska

Wydawana bezpłatnie Karta daje szereg przywilejów, nie tylko na samym UMK, ale także w Toruniu, regionie, a nawet w całej Polsce. I wcale nie chodzi wyłącznie o rabaty udzielane przez około 50 partnerów uczelni – instytucji kultury, szkół językowych, firm ubezpieczeniowych, sklepów różnych branż, podmiotów sportowych czy turystycznych. Sporym zaskoczeniem jest bardzo duże zainteresowanie absolwentów możliwością korzystania ze zbiorów wszystkich bibliotek UMK – od 2011 roku Karta Absolwenta UMK

jest bowiem zintegrowana z kartą biblioteczną. W ciągu 15 lat zgłosiło się po nią 25 tys. osób.

Jednym z głównych założeń Programu jest wspieranie absolwentów w rozwijaniu ich własnych zainteresowań. Jako pierwszy – w 2007 roku – w ramach Programu zrodził się Klub Rowerowy „Skołowani", który z powodzeniem realizuje krótkie i długie wycieczki, także zagraniczne. Tradycją Skołowanych jest nocny Rajd Kwiatu Paproci, połączony z ogniskiem. Miłośnik roweru Maciej Koziński zainicjował organizację podmiejskiej gry rowerowej, która co roku w czerwcu gromadzi żądnych rywalizacji absolwentów i studentów. To właśnie z rowerowego grona wyłonił się Jacek Piszczek, który swoimi kontaktami biznesowymi wspierał Uczelnię tak silnie, że w 2015 roku z rąk Rektora otrzymał tytuł Ambasadora UMK.

Kolejną oddolną inicjatywą jest Towarzyski Turniej Brydżowy Par, zgłoszony przez absolwenta Jakuba Wośkę. Od samego początku turniej, który odbywa się wiosną i jesienią, sędziuje społecznie inny absolwent – Piotr Szubarga. Po kilku latach pojawiła się potrzeba cotygodniowych warsztatów brydżowych, które prowadzi jeszcze inny absolwent – Dariusz Góralski.

Od roku 2015 wspólnie z Wydziałem Humanistycznym w maju i listopadzie organizujemy turnieje szachowe, cieszące się coraz większym zainteresowaniem. Ich inicjatorami są dwaj absolwenci: Adam Pituła i Krzysztof Olechnicki. Od roku absolwenci mogą też na UMK bezpłatnie grać w siatkówkę i koszykówkę.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wycieczki autokarowe do instytucji kultury – w 2015 roku odbyły się dwie: pierwsza do Warszawy, na wystawę malarstwa Olgi Boznańskiej w Muzeum Narodowym oraz do Muzeum Historii Żydów Polskich, a druga do Muzeum Secesji w Płocku, megalitycznych kurhanów w Wietrzychowicach oraz do nowo otwartego Muzeum Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku.

W obchody jubileuszu 70-lecia Uczelni Program „Absolwent UMK" włączył się bardzo aktywnie – zorganizowaliśmy kilka nowych imprez, takich jak Dzień Gier Planszowych GRAwitacja (z inicjatywy Anny Bielawiec-Osińskiej), w którym udział wzięło około 300 absolwentów z rodzinami i studentów. GRAwitacja była bardzo udana, tak więc została włączona w nasz coroczny harmonogram. Wspólnie z Klubem Maratońskim, działającym w ramach Programu „Absolwent UMK", przeprowadziliśmy także Bieg z książką – amatorską imprezę dla biegaczy, która też będzie kontynuowana. Jednorazowo natomiast odbyły się dwie nasze imprezy: Marsz na orientację, a także Joga na Jubileusz (obie na wolnym powietrzu).

W ciągu 15 lat działalności absolwenci brali udział w ok. 700 konkursach z nagrodami różnej wartości, początkowo drogą e-mailową, a od 2011 roku internetową. W ostatnim z nich, ogłoszonym w lutym 2016, z okazji 15-lecia Programu, udział wzięło ponad 1000 osób, które uhonorowano nagrodami o łącznej wartości ponad 5 tys. zł, ufundowanymi przez partnerów programu. Loterie atrakcyjnych nagród odbywały się także w czasie każdego z pięciu balów karnawałowych, organizowanych w latach 2005–2010 przez kolejne koordynatorki: Małgorzatę Bujak i Martę Domachowską.

Sylwetki ciekawych i znanych absolwentów prezentowaliśmy dawniej w naszej „Gazecie Niecodziennej", której ostatni numer (2010) przybrał formę multimedialną – z plikami dźwiękowymi oraz audiowizualnymi. Potem, przy udziale Piotra Waśniewskiego, pracownika programu o filmowym zacięciu, wyprodukowaliśmy dwa filmy dokumentalne o absolwentach: 2012 – „Leon Naukowiec" o Januszu L. Wiśniewskim – znanym pisarzu, oraz w 2013 „Biegam, więc jestem" o Witoldzie Orcholskim – biegaczu. W roku 2013 uruchomiliśmy filmową Lożę ekspertów–absolwentów, w której porad na temat bieżących zagadnień z różnych dziedzin udzieliło 13 absolwentów-pracowników UMK (nagranie pt. *Jak rozpoznać muchomora?* uzyskało 11,5 tys. wyświetleń!). Na kanale programu na YouTube znajdują się 23 małe i duże formy filmowe.

Obecnie dokonania absolwentów oraz ich postaci publikujemy w kolejnych numerach magazynu UNIwers oraz na nowym portalu www.absolwent.umk.pl, zintegrowanym z bazą danych absolwentów. Każdy uczestnik programu może gospodarować tam swoim profilem, prowadzić bloga czy umieszczać zdjęcia. Od roku 2012 działa również profil programu na portalu Facebook, który polubiło już ponad 4,5 tysiąca osób.

Od roku 2010 roku pod nazwą „Dzieci Kopernika" funkcjonuje także oferta dla dzieci absolwentów (dwa razy w roku: na Dzień Dziecka oraz na Mikołajki). Z myślą o najmłodszych razem z Anną Wielbińską, Dorotą Swobodzińską i Piotrem Waśniewskim napisaliśmy i wydaliśmy drukiem interaktywną książkę popularyzującą naukę „Psotopolis. Gigawędrówka", której akcja dzieje się na UMK. Książka była dystrybuowana głównie wśród słuchaczy Uniwersytetu Dziecięcego, prowadzonego przez Fundację Amicus Universitatis Nicolai Copernici, która od lat wspiera i współorganizuje szereg działań programu.

Inne polskie uczelnie idą w ślady UMK i też zaczynają budować ofertę dla absolwentów. Kilka uniwersytetów czerpie bezpośrednio z naszego doświadczenia. W 2015 roku nawiązaliśmy ścisłą współpracę z UMCS w Lublinie, która polega m.in. na wspólnym szukaniu partnerów, czy nawet na próbach organizowania wydarzeń z udziałem absolwentów obu uczelni, np. wycieczek rowerowych.

Autorka jest koordynatorką Programu „Absolwent UMK".

Krzysztof Pituła

JĘZYK GEOMETRII

Iwona Szpak-Pawłowska w swoich najnowszych pracach malarskich posługuje się językiem „geometrii". Ta forma wypowiedzi, sięgająca tradycji lat dwudziestych ubiegłego wieku, ma swoich kontynuatorów również w pokoleniu twórców najmłodszych, którzy, nie kierując się tendencjami czy modą artystyczną, sięgają po środki wypowiedzi mniej powszechne i popularne.

Artystka, mająca poza sobą cały szereg doświadczeń w zakresie kompozycji malarskich tworzonych na formach przestrzennych o kształtach cylindrycznych dopełnianych efektami ruchu i dźwięku, w obecnym malarstwie przekłada interesujące ją wartości na tradycyjną płaszczyznę krosna malarskiego. Podstawowym elementem budowy jej kompozycji obrazowych jest moduł paska multiplikowany w układach wertykalnych i horyzontalnych. Ten prosty system jest jej zasadą porządkowania przestrzeni obrazowej. W początkowym cyklu obrazów, o proporcjach płaszczyzn mocno wydłużonych, nawiązujących do części fragmentów większych pasów, autorka jest bliska sztuki konkretnej, gdzie racjonalizm i logika są istotnym aspektem tworzenia. Ścisłe układy pionowych pasków przecinane są tu prostopadłymi delikatnymi liniami przeciwstawiającymi się układowi nadrzędnemu. Ten chłodny racjonalizm przypomina mi współczesne systemy kodowania informacji, ale również ukryte zasady kodowania natury rzeczy. Kolor, jaki towarzyszy artystce w jej przestrzeniach obrazowych, ma charakter energetyzujący i emanujący źródłami światła – neonowymi, ledowymi, wzmacnianymi poprzez przesłony. Taki układ, oparty na dużych kontrastach walorowych, wzmacnia optyczny efekt wibracji i pulsacji światła, naruszając tym samym jego pozorną statykę i racjonalizm.

W najnowszych pracach pojawiają się próby odejścia od bezwzględnego porządkowania chaosu na rzecz kontrolowanego rozluźnienia rygorów, które na zasadach niby przypadku próbują naruszyć układ porządku. W moim przekonaniu są to pierwsze eksperymenty jej indywidualnego odniesienia się do tego, co racjonalne, ale również i do tego, co irracjonalne i emocjonalne – inaczej mówiąc, wszystkiego tego, co pochodzi z rozumu, intuicji i przypadku. Obrazy te ewoluują w stronę światła, iluzji przestrzeni – nawiązują emocjonalny stosunek do rzeczywistości poprzez filtry porządku i chaosu. Pod fasadową abstrakcyjną strukturą racjonalności wkomponowane są formy iluzyjne o charakterze dwoistym pomiędzy materią a de materią. Obrazy dwoiste – pierwszoplanowe oparte na przezroczystych intensywnych kolorach i drugie czarno-białe, rysunkowe, o odmiennej logice bytu – tworzą istotę zamysłu twórczego artystki, która intensywnie poszukuje w formie swojego malarstwa możliwości połączenia w całość matematycznej, racjonalnej logiki tworzenia z własną autorską emocjonalnością. Ta ujawniająca się zamierzona dwoistość i programowa ambiwalentność

Fot. Mirosława Rochecka

wyznaczają u niej nową drogę tworzenia – pomiędzy światem geometrycznych rygorów a subtelnością uczuciowego myślenia.

Każdy z nas nosi w sobie swój „świat" – swoje marzenia, swoją wrażliwość i emocjonalność, które we wszystkich przejawach swojej działalności w jakimś stopniu ujawnia. Szczególnie twórca powołany jest do tego, aby poprzez własną twórczość ujawniać to, co głęboko ludzkie we wszystkich możliwych aspektach człowieczeństwa. Iwona Szpak-Pawłowska od początku swojej drogi artystycznej nie uznaje kompromisów. W sposób jednoznaczny określa formy własnej wypowiedzi artystycznej, gdzie zagadnienia formalne subtelnie łączy ze światem przekazu i narracji. Jako obserwator jej twórczości dostrzegam, jak umiejętnie wykorzystuje swoją emocjonalność i temperament w profesjonalnych formach swojego malarstwa, pozostając jednocześnie dzięki swojej indywidualności otwartą na nowe możliwości kreacyjne.

Autor jest artystą malarzem, profesorem UMK

Wystawa prac dr Iwony Szpak-Pawłowskiej, pracownika Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Akademickiej Przestrzeni Sztuki – Humanisticum w Collegium Humanisticum będzie trwała do 9 grudnia.

OD NOWA ZAPRASZA

2.04. (sobota), godz. 17, Katar Rockowy.

3.04. (niedziela), godz.19. Koncert grupy Bednarek.

4.04. (poniedziałek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Lobster", reż. Yorgos Lanthimos.

4.04. (poniedziałek), godz. 20, mała scena. Spektakl Grupy Improwizacyjnej TERAZ.

5.04. (wtorek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Ave Cezar", reż. Joel Coen, Etan Coen.

7.04. (czwartek), godz. 20. Koncert Urszuli.

8.04. (piątek), godz. 19. Koncert Marii Peszek.

9.04. (sobota), godz. 20, mała scena. Koncert TZN Xenna oraz trio Totenwald.

11.04. (poniedziałek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Pokój", reż. Lenny Abrahamson.

11.04. (poniedziałek), godz. 19, Galeria 011. Gala regionalna Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Studenckiej.

12.04. (wtorek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Mów mi Marianna", reż. Karolina Bielawska.

13.04. (środa), godz. 20. Stand Up Michał Leja i Ola Szczęśniak.

14.04. (czwartek), godz.20, mała scena. Koncertowa Fala.

15.04. (piątek), godz. 19. Koncert – Organek.

16.04. (sobota), godz. 20. Koncert Małpa Mówi.

17–19.04. (niedziela-wtorek). WATCH DOCS. Prawa Człowieka w Filmie. Festiwal odbędzie się już po raz czternasty w „Od Nowie". Jego organizatorem jest Helsińska Fundacja Praw Człowieka, a współorganizatorem kino studenckie Niebieski Kocyk i Akademickie Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa". Gośćmi specjalnymi festiwalu będą prof. Magdalena Środa i Kazimiera Szczuka. Odbędą się również warsztaty pisania skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zaś koncert zespołu Acquaphonica zakończy tegoroczną edycję festiwalu. Informacje: www.prawaczlowieka.umk.pl

20.04. (środa), godz. 20, mała scena. Jazz Club: koncert formacji Jan Ptaszyn Wróblewski.

21.04. (czwartek), godz.20, mała scena. Marcelina.

22.03. (piątek), godz. 20. Koncert – Domowe Melodie.

23.04. (sobota), godz.19, mała scena. Dzień Białej Flagi – coroczne spotkanie fanów Republiki. Informacje: www.republika.art.pl

25.04. (poniedziałek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Carol", reż. Todd Haynes.

25.04. (poniedziałek), godz. 20, mała scena. Slam Poetycki.

26.04. (wtorek), godz. 19. Kino Studenckie Niebieski Kocyk przedstawia: „Niewinne", reż. Anne Fontaine.

27.04. (środa), godz. 20, mała scena. Wieczór Podróżnika.

Jakub Rzeszowski

WYZWANIA PRAWA WYBORCZEGO

Problematyka wyborcza to zagadnienie niezwykle chętnie podejmowane. Niewątpliwie jest to tematyka, która powinna być szczególnie bliska każdemu obywatelowi z uwagi na doniosłość aktu wyborczego. Wybory są przecież nieodłącznym elementem funkcjonowania państw demokratycznych, a znajomość procedur wyborczych jawi się jako element rudymentarny dla świadomego uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Zagadnienia wyborcze stanowią również podatny grunt dla dyskusji naukowej. W ośrodkach akademickich oraz rozlicznych gronach eksperckich coraz częściej podejmuje się debatę nad problematyką optymalnego prawa wyborczego, zasad rządzących wyborami, systemów wyborczych czy partycypacji wyborczej obywateli.

Prezentowana monografia *Wyzwania współczesnego prawa wyborczego, tom 2* jest efektem wytężonych prac doktorantów i studentów czołowych polskich uczelni, którzy są żywo zainteresowani tematyką wyborczą. Staje się ona cennym głosem w dyskusji nad zagadnieniami dotyczącymi wyborów. Wzbogacona stenogramem z debaty, w której uczestniczyli wybitni specjaliści z zakresu prawa i praktyki wyborczej, może stanowić przyczynek do dalszej dyskusji nad rozwojem prawa wyborczego.

Wyrażamy nadzieję, że niniejsza publikacja spotka się z optymistycznym przyjęciem Czytelników i będzie stanowić przyczynek do dalszej dyskusji nad rozwojem prawa wyborczego. Jednocześnie składamy serdeczne podziękowania prof. dr. hab. Andrzejowi Sokali oraz prof. dr. hab. Zbigniewowi Witkowskiemu za cenne uwagi i spostrzeżenia.

Sebastian Dudzik

CZARNO-SZARA WIZJA KULTURY

Miałem napisać o czymś zupełnie innym. Ba, powstały nawet już dwa pierwsze akapity tekstu o... Nieważne. Rozpoczęta praca musiała niestety poczekać na swe rozwinięcie, nie mogę bowiem pisać o wystawach czy innych wydarzeniach kulturalnych, gdy zarówno na naszym lokalnym podwórku, jak i w całym kraju atmosfera wokół kultury staje się niemożliwie gęsta, nieprzyjemna i zarazem niebezpieczna. Przynależąc do akademickiej wspólnoty, która powinna być gwarantem rozwoju i ciągłości nauki oraz szeroko pojętej kultury, czuję się niejako zobowiązany do zabrania głosu w tym niespokojnym czasie. Namawiam też do głosu innych ludzi związanych z naszą uczelnią, by nie milczeli wobec działań, które ewidentnie szkodzą kulturze, wprowadzają w jej obszar genom zniszczenia i wielopoziomowej nietolerancji.

Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że nie chodzi mi wcale o polaryzację politycznych nastrojów czy epatowanie pretensjami do którejkolwiek ze stron politycznej sceny w naszym kraju. Choć jestem przekonany, że kultura stała się w ostatnich latach doskonałym narzędziem politycznych gierek, którym niestety ulegli w jakiejś mierze ludzie odpowiedzialni za sztukę w naszym kraju, to nie w tym tak naprawdę leży problem. Rzeczywistość jest o wiele bardziej złożona i winnych należy szukać także wśród ludzi sztuki oraz nas, akademików. Jak pokazała historia, z polityczną cenzurą i izolacją sztuka sobie jakoś poradzi, niestety jest całkowicie bezbronna wobec prób anihilacji całych jej obszarów czy wyniszczających wewnętrznych wojen, w których nie bierze się jeńców. Z taką niestety rzeczywistością mamy dzisiaj do czynienia. Czasami mam wrażenie, że polityczne i światopoglądowe podziały są tylko pretekstem do zaprowadzenia w sztuce swoistej dyktatury. Znamienne jest to, że zarówno politycy odpowiadający za kulturę w naszym kraju, jak i specjaliści zajmujący się tworzeniem, propagowaniem i prezentacją sztuki stosują często strategię spalonej ziemi. Podpierając się polityczno-światopoglądowymi frazesami, starają się niszczyć (dosłownie) swoich bezpośrednich rywali, polemistów, wrogów. Skutek tego jest niestety opłakany.

Mam wrażenie, że polską kulturą na różnych szczeblach kieruje interes (lub raczej chora ambicja i urażona duma) jednostek lub małych grup wzajemnego wsparcia. Brak im jakiejkolwiek głębszej refleksji. Choćby nad tym, że sztuka, aby zachować swą świeżość i efektywnie pełnić różnorakie społeczne role, musi być pluralistyczna, a wręcz rozbita na mnogość wątków. Często przeciwstawnych, paradoksalnie jednak w swej naturze komplementarnych. Można oczywiście narzekać, że w dobie politycznego zwarcia sztuka jest tylko jednym z narzędzi bezpardonowej walki. Problem w tym, że to same środowiska kulturalne i artystyczne, a poniekąd też akademickie uroczyście oddają to narzędzie w ręce polityków, a oni to skwapliwie wykorzystują, ze szkodą oczywiście dla samej kultury. Skoro w środowisku źle się dzieje, to łatwo nim ręcznie sterować, o wiele lżej przychodzi też tłumaczenie kolejnego zaniechania wobec kultury. Kryzys, nowe wizje polityki kulturalnej i historycznej – wszystko to są doskonałe wymówki do niemal planowanego „wygaszania" działalności instytucji kulturalnych czy wieloletnich renomowanych przedsięwzięć artystycznych. Przykłady takiego procederu można mnożyć. Swoje pięć groszy dokładają także sami zainteresowani, skwapliwie korzystający z otrzymanych z „góry" przywilejów decydowania o „życiu i śmierci" poszczególnych artystycznych bytów.

Trudno powiedzieć, co przelało czarę goryczy i zmusiło mnie do zabrania głosu. Być może był to ogłoszony przed kilkoma dniami wynik ministerialnego programu grantowego, zgodnie z którym największe i najbardziej liczące się w kraju galerie, muzea i centra sztuki współczesnej pozbawione zostały całkowicie środków na rozwój kolekcji. Tak więc żadnych zakupów, a także inwestycji w magazynową infrastrukturę w najbliższym czasie nie będzie prowadzić ani Muzeum Sztuki Nowoczesnej, ani MOCAK, ani wrocławskie Muzeum Współczesne, ani tym bardziej Muzeum Sztuki w Łodzi. Można widzieć w tej decyzji jedynie polityczne „weryfikowanie" współczesnej kultury, wszak decyzje podejmowała powołana przez ministerstwo tajemnicza komisja (tajemnicza ze względu na dziwaczne utajnienie składu, który mimo wszystko jest w środowisku powszechnie znany). Tak po części jest, ale zdarzenie to tak naprawdę jest swoistym podsumowaniem procesu wycofywania środków z pewnych obszarów kultury, dokonywanego rękami samych ludzi kultury. Wystarczy przyjrzeć się działaniom odpowiednich urzędów zajmujących się przydzielaniem pieniędzy na kulturę w ostatnich dwóch, trzech latach.

Niemal w całym kraju od wielu miesięcy słyszało się informacje o coraz bardziej restrykcyjnym przyciananiu budżetów zarówno prywatnych, społecznych, jak i państwowych instytucji kultury. Taki sam los spotkał artystyczne imprezy o cyklicznym charakterze.

W owym zaciskaniu pasa znamienny był zeszły rok, w którym pozbawiono centralnego finansowania kilka renomowanych przedsięwzięć o międzynarodowej randze. Doskonałym tego przykładem jest organizacja Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie. Jest to jedna z najstarszych i najbardziej prestiżowych na świecie imprez dedykowanych grafice artystycznej. Na otwarcie wystawy konkursowej przybywają artyści z całego świata, od Japonii po Kanadę czy Chile. Niestety dla decydujących na poziomie ministerialnym nie było to żadnym argumentem i organizatorzy imprezy musieli zdobywać pieniądze innymi kanałami. Sytuacja jest na tyle poważna, że zagrożone są kolejne edycje krakowskiego Triennale oraz wielu towarzyszących mu imprez w kraju i za granicą. Podobnie jak w przypadku dotowania zakupów w kolekcjach, najprawdopodobniej i tu decydującą rolę odegrała jednostkowa niechęć lub nawet zawiść. Dla tak podjętej decyzji proceduralne uchybienia zawsze się znajdą. Bez jakichkolwiek dotacji znalazło się wiele oddolnych inicjatyw kuratorskich oraz wystawienniczych, także toruńskich.

Animozje i niesnaski przenoszone są także na grunt lokalny. Tu też trwa bezpardonowa walka, której efektem są próby niszczenia inicjatyw niewygodnych lub niezgodnych z wizją zarządzających sztuką w regionie czy mieście. W naszym toruńskim ogródku głośne były w ostatnim roku sprawy dyrektorskich posad w teatrze im. W. Horzycy i toruńskim Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu". W obu tych przypadkach wątek polityczny splatał się mocno z bezpardonową walką kulturalnych frakcji. W „Znakach Czasu" niestety nie skończyło się na personalnych przepychankach, wyniszczający spektakl trwa nadal. Po wyrugowaniu „Tormiaru" (mętny zarzut finansowego i organizacyjnego chaosu) przyszedł czas na kino „Centrum" (w domyśle Tofifest). Niestety, w środowisku znane są buńczuczne zapowiedzi zniszczenia tych inicjatyw wygłaszane przez jedną ze znanych postaci naszej toruńskiej kultury. W tym kontekście powstaje pytanie, jaki jest zysk działań ewidentnie podszytych osobistą niechęcią?

Przykłady zarówno na gruncie ogólnokrajowym, jak i lokalnym można by mnożyć. Całość tworzy obraz czarno-szary, tym bardziej pesymistyczny, że po części wykreowany przez ludzi, którym powinno szczególnie zależeć na rozwoju kultury.

Czytelników oburzonych moim emocjonalnym wystąpieniem, prezentujących też odmienne stanowisko zapraszam do dyskusji. Nie może być tak, że z założenia opiniotwórcze środowisko kuli ogon pod siebie i cicho siedzi, gdy w tak gorszący sposób rozgrywa się kulturę i niszczy dorobek wielu lat pracy zaangażowanych w kulturę ludzi.

WIĘCEJ NIŻ SŁOWNIK

Językoznawca z UMK dr Sebastian Żurowski wraz z dr. Arturem Czesakiem z UJ i dr. Łukaszem Szałkiewiczem z UW stworzyli Dobrysłownik.pl – pierwszy internetowy i zarazem interaktywny słownik języka polskiego.

Zrealizowali przy tym kilka istotnych idei dotyczących funkcjonowania współczesnej nauki: innowacyjności (w obszarze humanistyki, co zasługuje na szczególne podkreślenie), transferu wiedzy, czyli zastosowania eksperckich umiejętności w celach popularyzatorskich i komercyjnych, a także współpracy międzyuczelnianej. Słownik jest tworzony całkowicie od podstaw. Oznacza to, że autorzy sami dokonują opisu haseł, nie korzystając mechanicznie z dotychczasowych opracowań. Jest to ważne, ponieważ pokrewieństwo (a czasem wręcz identyczność) poszczególnych opisów (także błędnych) w kolejnych słownikach jest jednym z najistotniejszych problemów współczesnej polskiej leksykografii. Opisu haseł dokonuje się na zasadzie analizy autentycznych wystąpień we współczesnych tekstach, można mieć więc pewność, że nie znajdziemy tu informacji nieaktualnych. Słownik jest w założeniu wszechstronny, to znaczy, że można w nim znaleźć informacje z reguły rozproszone w opracowaniach specjalistycznych (słownikach ortograficznych, synonimów, nazw własnych, wyrazów zapożyczonych, poprawnościowych, frazeologicznych czy w gramatykach).

Najciekawszą jednak cechą Dobrego słownika jest interaktywność, autorzy opracowują hasła i informacje zgłaszane przez abonentów pełnej wersji słownika oraz te, które uznają za potencjalnie im przydatne. Do tej pory opracowano prawie 70 tysięcy jednostek leksykalnych, dodano ponad 12 tysięcy autentycznych przykładów użycia oraz opracowano 256 reguł językowych i 1846 informacji poprawnościowych.

Strona może stanowić swoiste pogotowie językowe, autorzy gwarantują udzielenie odpowiedzi w ciągu 48 godzin. Ponadto słownik łączy ściśle naukowe podejście do języka z prostotą, jasnością (i dowcipem!) przekazu. Można w nim znaleźć informacje poprawnościowe, ale autorzy nie mają ambicji cenzurowania zjawisk językowych – opisują wszystkie zgłaszane przez internautów słowa; także zapożyczenia czy seksualizmy. *(CPiI)*

Andrzej Mycio

CENNE I RZADKIE

Poza pozyskiwaniem nowych książek i czasopism, przede wszystkim pochodzących z „egzemplarza obowiązkowego" (to obowiązek wysyłania przez wydawnictwa wybranym bibliotekom naukowym jednego egzemplarza każdej książki opublikowanej w Polsce), Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu gromadzi również różnego rodzaju obiekty biblioteczne, określane ogólnym mianem zbiorów specjalnych. W tym artykule przedstawione zostaną najciekawsze i najcenniejsze nabytki Oddziału Zbiorów Specjalnych z ostatnich dziesięciu lat. Tekst ten nie obejmie nabytków wpływających do Archiwum Emigracji oraz Muzeum Uniwersyteckiego, które są częścią Biblioteki Uniwersyteckiej, ale poza strukturą Oddziału Zbiorów Specjalnych.

Przede wszystkim do naszych zbiorów wpłynęły trzy duże spuścizny, w tym dwie pracowników Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz jedno archiwum. W 2005 r. do Biblioteki trafiła spuścizna wybitnego historyka literatury prof. Artura Hutnikiewicza. Została ona przekazana przez jego ucznia prof. Janusza Kryszaka. Spuścizna ta, zawierająca prace Profesora, materiały dokumentujące działalność naukową, dydaktyczną i społeczno-polityczną, materiały biograficzne oraz korespondencję, została już opracowana, posiada sygnatury od Rps 3563 do 3910. Zgromadzone przez profesora Hutnikiewicza materiały pochodzą w zdecydowanej większości z okresu powojennego, z lat wcześniejszych zachowały się w spuściźnie tylko nieliczne dokumenty, trochę korespondencji oraz notatki z wykładów uniwersyteckich. Kolejną jest spuścizna historyka sztuki prof. Zygmunta Ważbińskiego. Trafiła do biblioteki w 2010 r., przekazana przez wdowę po Profesorze – Barbarę Ważbińską. Materiały spuścizny zostały już wstępnie uporządkowane, całość liczy około 12 metrów bieżących, są to głównie rękopisy i maszynopisy prac naukowych Profesora oraz interesująca fototeka z dziedziny historii sztuki. Spuścizna w najbliższym czasie powinna zostać zinwentaryzowana i skatalogowana. W podobnym stadium, po wstępnym uporządkowaniu, ale jeszcze przed zinwentaryzowaniem znajduje się spuścizna znanego amerykańskiego kopernikologa prof. Edwarda Rosena. Tę spuściznę, liczącą po uporządkowaniu około 3 metrów bieżących, przekazała do biblioteki w 2012 r. jego córka Carla Rosen-Vacher. W 2006 r. do biblioteki wpłynęło także archiwum Toruńskiego Towarzystwa Kultury. Akta likwidującego się Towarzystwa przekazał prof. Czesław Niedzielski. Archiwum zostało już uporządkowane i zinwentaryzowane, czytelnik może je odnaleźć pod sygnaturami od Rps 4322 do 4537.

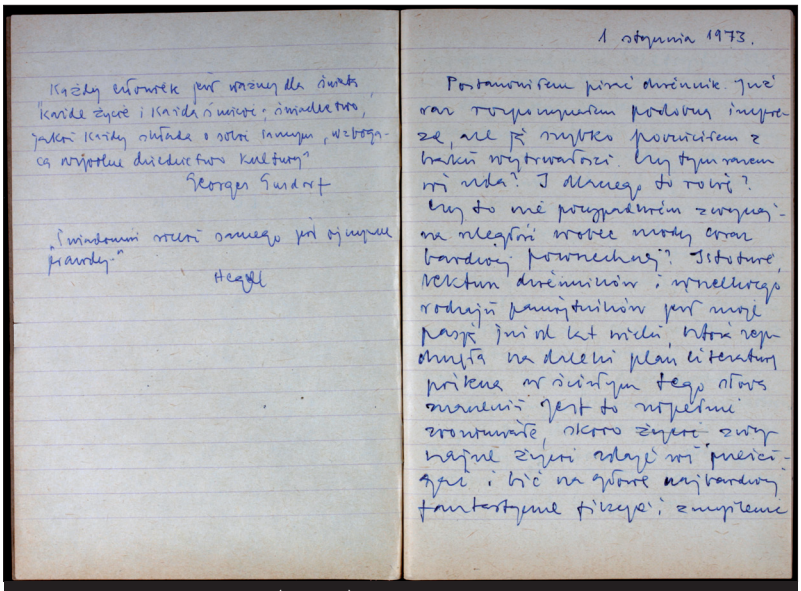

Artur Hutnikiewicz, Dziennik (rękopis)

Małgorzata Iwanowska-Ludwińska, Kościółek. Z tryptyku „Barbarka"

Zbiór starych druków niestety nie powiększa się w takim tempie jak wyżej omówiona kolekcja rękopisów. Kupno starej książki to dziś kosztowne przedsięwzięcie, a dary zawierające starodruki należą raczej do rzadkości. Zdarzają się jednak wyjątki, i tak w 2013 r. do biblioteki, w formie daru, trafiło dziewięć starodruków o tematyce historyczno-prawnej ze zbiorów zmarłego historyka epoki nowożytnej prof. Jacka Staszewskiego. Tu przede wszystkim na uwagę zasługuje praca Bartło-

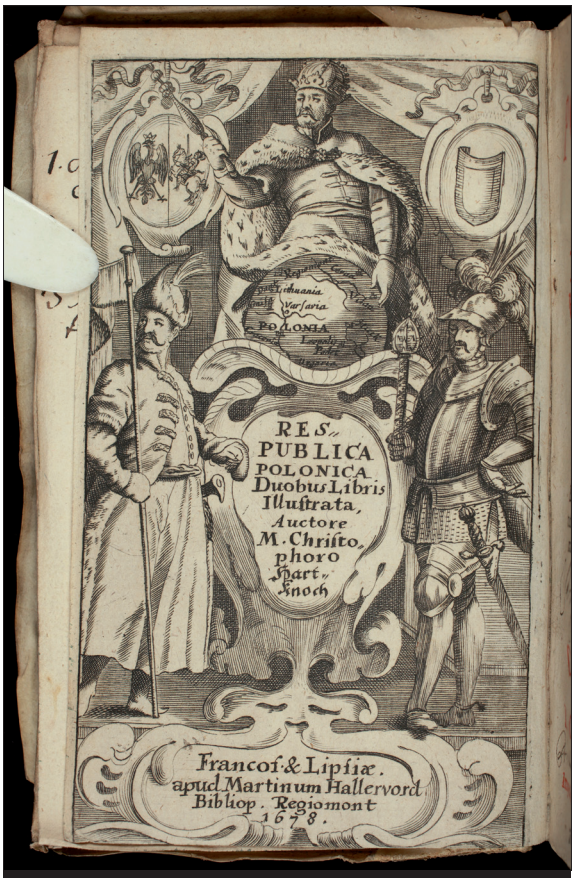

Christoph Hartknoch, *Respublica Polonica...*, Francofurti 1678

mieja Groickiego, *Porządek sądów i spraw*, Przemyśl 1760, sygn. Pol.8.II.4878. Poza tym, w roku ubiegłym, udało się nabyć w drodze kupna dwie książki o tematyce historycznej, ważne dla historii regionu, przede wszystkim ze względu na osoby autorów, a mianowicie druki Christopha Hartknocha, *Respublica Polonica...,* Francofurti 1678, sygn. Pol.7.II.7055 oraz Gottfrieda Lengnicha, *Historia Polona a Lecho...,* Gedani 1750, sygn. Pol.8.II.4881.

Spośród zbiorów kartograficznych niezaprzeczalnie najcenniejszym nabytkiem pozyskanym przez bibliotekę w ostatnich latach jest dar Instytutu Geografii UMK – praca Klaudiusza Ptolemeusza, *Geographia universalis...,* wydana w Bazylei w 1540 r., sygn. A-1623-III. Starodruk, wydany w XVI stuleciu, zawiera atlas świata oparty jeszcze na wiedzy starożytnego geografa, astronoma i matematyka greckiego pochodzenia; oddaje on stan wiedzy kartograficznej z II w. n.e.

Zbiory Graficzne powiększyły się przede wszystkim o dwa duże dary: spuścizny artystyczne dwóch toruńskich artystów – Małgorzaty Iwanowskiej-Ludwińskiej oraz Jana Baczyńskiego. Są to głównie prace graficzne oraz akwarele i rysunki. Oboje są wychowankami szkoły toruńskiej, Jan Baczyński był także nauczycielem na Wydziale Sztuk Pięknych. Poza tym, wart odnotowania jest także duży dar 15 tysięcy ekslibrisów od znanego grudziądzkiego kolekcjonera i działacza kultury Henryka Stopikowskiego. Dzięki jego kolekcji obecnie zbiór ekslibrisów Biblioteki Uniwersyteckiej liczy około 55 tys. jednostek i stanowi jeden z największych zbiorów tego typu w Polsce. Należy także dodać, że zarówno prace Jana Baczyńskiego jak i twórczość Małgorzaty Iwanowskiej-Ludwińskiej zostały już zinwentaryzowane, skatalogowane i upowszechnione w Internecie; są dostępne w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

W 2011 r. do zbiorów muzycznych wpłynęła spuścizna obejmująca dorobek twórczy nestora pomorskich kompozytorów Zygmunta Moczyńskiego. Był to dar Oddziału Pomorskiego Związku Chórów i Orkiestr w Toruniu. W dorobku Moczyńskiego przeważają kompozycje świeckie o charakterze narodowo-patriotycznym, głównie o tematyce pomorskiej i marynistycznej, przeznaczone na chóry. Spuścizna zawiera 194 jednostki rękopisów, w tym 164 autografy i 30 rękopisów opracowań dzieł innych kompozytorów. W ostatnich latach do zbiorów wpłynęło także kilka egzemplarzy bardzo rzadkich, wręcz unikatowych wydawnictw muzycznych zakupionych z prywatnej kolekcji druków muzycznych Ewy i Jeremiusza Glensków: między innymi kompletny zbiór 24 polonezów Karola Kurpińskiego, wydany w Warszawie w 1841 r., oraz pierwsze wydanie w angielskiej edycji Wessel & Co. *La Berceuse* op. 57 F. Chopina z 1848–1851. W 2011 i 2013 r. zakupiono zespół druków muzycznych z XIX i początku XX w. od kolekcjonera Zygfryda Kuczawskiego z Torunia. W zbiorze dominuje dziewiętnastowieczna twórczość okolicznościowa kompozytorów polskich i obcych oraz toruniana. Cymelium w zbiorze jest unikatowe, uznawane za zaginione, wydanie poloneza Ges-dur, dzieło pośmiertne Fryderyka Chopina.

Dokumenty Życia Społecznego zasiliły przede wszystkim przekazane w 2015 r. materiały z archiwum polityka, posła i wicemarszałka Senatu RP Jana Wyrowińskiego, dotyczące reformy samorządowo-administracyjnej kraju w latach 1997–1998. Znajdziemy tu korespondencję z parlamentarzystami, przedstawicielami

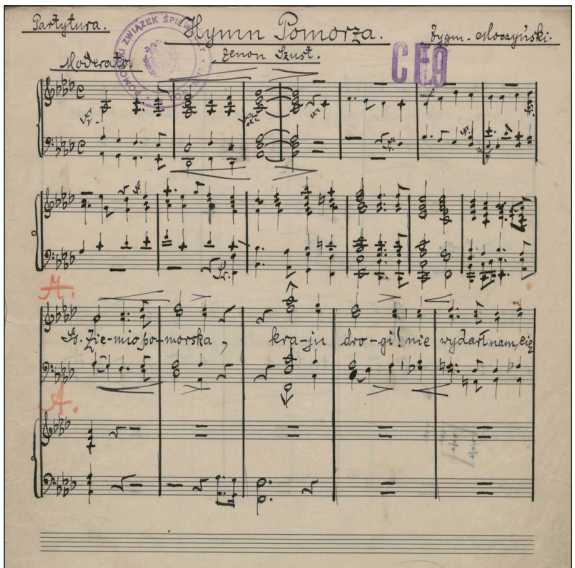

Zygmunt Moczyński, Hymn Pomorza, rękopis

rządu, samorządami, działaczami politycznymi, stowarzyszeniami oraz oświadczenia, rezolucje, podziękowania, programy, przemówienia, deklaracje, uchwały, regulacje, proklamacje, apele, projekty aktów prawnych, a także wycinki prasowe na dany temat. W latach 2007 i 2010 marszałek Wyrowiński przekazał do Biblioteki także materiały dotyczące działalności Unii Demokratycznej oraz Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" z lat 1989–1991. Natomiast w 2013 r. do Sekcji Dokumentów Życia Społecznego wpłynął zbiór szklanych negatywów z lat 20. i 30. XX w., dokumentujących życie wojskowe i społeczne Torunia. Był to dar Adama Karpy, kolekcjonera i miłośnika Podgórza.

Nabywanie w drodze kupna zbiorów specjalnych jest dzisiaj swego rodzaju ekstrawagancją, ceny poszczególnych obiektów na rynku antykwarycznym są bardzo wysokie i instytucji utrzymywanej ze środków budżetu państwa najczęściej nie stać na zakup atrakcyjnych obiektów. Dlatego wydaje się, że jedyną rozsądną drogą na powiększanie zbiorów specjalnych toruńskiej Biblioteki Uniwersyteckiej jest dziś pozyskiwanie ich głównie poprzez dary.

Stanisław Biniak

KRONIKA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" UMK

W minionym półroczu (2015/2016) KU NSZZ „Solidarność" UMK zajmowała się szeregiem spraw pracowniczych i związkowych. Oto niektóre z nich.

Uzgodniony z władzami uczelni podział środków na podwyżki przebiegał w trzech etapach – i o ile pierwszy miał charakter obligatoryjny, zapewniając w okresie trzyletnim 30-procentowy wzrost płac we wszystkich grupach pracowniczych – pozostałe miały charakter uznaniowy. Ich podział powinien być dokonany w porozumieniu z przedstawicielem „S" w jednostce organizacyjnej.

Przypomniano sprawę godła i logo UMK – mimo licznych protestów problem ten nie został jednoznacznie rozstrzygnięty. Dostrzegamy powszechne używanie przez władze rektorskie nowego znaku graficznego (logo, nawet na dokumentach o znaczącej randze historyczno-pamiątkowej, jak dyplomy, nagrody, akty nominacyjne itp.

Duża liczba uwzględnionych wniosków o nagrody JM Rektora (2015) spowodowała, że zgodnie z obowiązującym regulaminem, większość pracowników otrzymała niskokwotowe wyróżnienia, nawet za wyniki porównywalne z wysoko nagrodzonymi w latach poprzednich. Jest to efekt powiązania kategorii nagrody (wyróżnienia) z wysokością kwoty pieniężnej przypadającej na nagrodzonego (lub zespół). W efekcie ranga nagrody nie zależy od wartości osiągnięć, ale od wysokości środków funduszu nagród i liczby zgłoszonych wniosków w danym roku. Postanowiono zwrócić się do władz uczelni o dokonanie takich zmian w regulaminie, by powiązać kategorię nagrody z rzeczywistymi osiągnięciami pracownika (zespołu).

Spotkanie przedstawicieli związków zawodowych z władzami uczelni w sprawie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych poprzedzone było rozmowami międzyzwiązkowymi w celu przyjęcia jednolitego stanowiska w sprawie zmian w regulaminie świadczeń socjalnych. Zmienił się termin wypłacania dofinansowania do wczasów pod gruszą – obecnie 4 razy do roku (a nie każdego miesiąca). Zmieniła się tabela wysokości udzielanych pożyczek, okres spłaty i oprocentowanie. W kilku miejscach regulaminu dodano zapis o konieczności uzgadniania decyzji dotyczących dysponowania środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych ze związkami zawodowymi. Otrzymaliśmy zapewnienie władz, że co roku będziemy otrzymywać sprawozdanie z działalności naszych ośrodków wypoczynkowych i ich planów finansowych na kolejny rok.

Ograniczenia finansowe środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych spowodowały konieczność rezygnacji z niektórych form działalności, w tym rozprowadzania voucherów do kina. Zdaniem KU likwidacja ta jest krzywdząca dla dużej grupy pracowników korzystającej niejednokrotnie tylko z tej formy pomocy socjalnej. Powołano zespół, który ma zająć się analizą i oceną różnych form działalności socjalnej w celu wypracowania jak najbardziej racjonalnego wykorzystania środków zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. *Zainteresowanych zapraszamy do współpracy!*

Od dłuższego czasu informujemy władze uczelni o działaniach o charakterze mobbingowym oraz manipulacjach, których dopuszcza się kierownik SPNJO w stosunku do podległych mu pracowników, szczególnie w sytuacjach prowadzących do redukcji etatów nauczycielskich w Studium. „Solidarność" oczekuje od władz uczelni skutecznej reakcji w tej sprawie. Senat UMK, na prośbę naszego przedstawiciela, nie zgodził się na uchylenie mianowania pracownikowi SPNJO przewidzianemu do „redukcji". Osobę tę zatrudniono w Bibliotece Głównej.

Autor jest profesorem na Wydziale Chemii, a zarazem przewodniczącym uczelnianej „Solidarności".

K O N F E R E N C J A
naukowo – szkoleniowa z cyklu:

POSTĘPY W POSTĘPY W DIAGNOSTYCE I LECZENIU NIEWYDOLNOŚCI 2016

Choroby prawego serca

9 kwietnia 2016r. godz. 10^{00}
Sala Audytoryjna CM UMK
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 13/15

Konferencja pod patronatem:
Prorektora ds. Collegium Medicum UMK
prof. dr. hab. med. Jana Styczyńskiego

Program konferencji:

10^{00} – 10^{15} **Wstęp do konferencji** – prof. Władysław Sinkiewicz

10^{15} – 10^{20} **Uhonorowanie tytułem „Pionier Rozwoju Kardiologii Polskiej"**
– **prof. dr. hab. med. Adama Torbickiego** przez Zarząd Fundacji na Rzecz Rozwoju Kardiologii

10^{20} – 11^{00} Wykład Gościa Honorowego - **„Różne oblicza nadciśnienia płucnego – klasyfikacja, aspekty prognostyczne i odmienności w postępowaniu"**
– prof. Adam Torbicki, Otwock

11^{00} – 11^{30} **„Diagnostyka echokardiograficzna chorób prawego serca"**
– dr Danuta Karasek, Bydgoszcz

11^{30} – 12^{00} **„Rola rezonansu magnetycznego w chorobach mięśnia sercowego"**
– dr hab. Mateusz Śpiewak, Warszawa

12^{00} – 12^{00} **Przerwa kawowa**

12^{20} – 12^{50} **„Aspekty kliniczne prawokomorowej niewydolności serca"** (+ 2 przypadki)
– dr Joanna Banach, Bydgoszcz

12^{50} – 13^{10} **"Przezskórne leczenie interwencyjne ubytków przegrody międzyprzedsionkowej u dorosłych - doświadczenia własne"**
– dr hab. Iwona Świątkiewicz, Bydgoszcz

13^{10} – 13^{50} **„Zakrzepowo – zatorowe nadciśnienie płucne jako:**
- **wyzwanie dla kardiochirurga"** – prof. Andrzej Biederman, Warszawa
- **wyzwanie dla kardiologa interwencyjnego"** – prof. Marcin Kurzyna, Otwock

13^{50} – 14^{20} **„Mechaniczne wspomaganie serca we wstrząsie i w ciężkiej niewydolności serca"**
– prof. Mariusz Gąsior, Zabrze

14^{20} – 14^{30} **Dyskusja**

WSTĘP WOLNY

Uczestnik konferencji otrzymuje punkty edukacyjne PTK i TIP

Organizatorzy:
II Katedra Kardiologii CM UMK
Bydgoski Oddział PTK
Fundacja na Rzecz Rozwoju Kardiologii
Oddział Bydgosko-Toruński TIP
Kolegium Lekarzy Rodzinnych

Bydgoskie Spotkania Bioetyczne

KONFERENCJA NAUKOWA

POCZĄTEK LUDZKIEGO ŻYCIA – BIOETYCZNE WYZWANIA I ZAGROŻENIA

Konferencja pod patronatem:
prof. dr. hab. med. Jana Styczyńskiego Prorektora ds. Collegium Medicum UMK

2 kwietnia 2016, godz. 10^{00}

Sala Audytoryjna CM UMK, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 13/15

10^{00} – 10^{10} **Wyzwania bioetyczne początku ludzkiego życia**
- prof. Władysław Sinkiewicz (Bydgoszcz)

10^{10} – 10^{40} **Czy wartość ludzkiego życia można mierzyć jego jakością?**
- ks. Prof. Marian Machinek (Olsztyn)

10^{40} – 11^{10} **Dylematy bioetyczno-medyczne zapłodnienia in vitro**
- prof. Marek Czarkowski (Warszawa)

11^{10} – 11^{40} **Dlaczego naprotechnologia?**
- dr Maciej Barczentewicz (Lublin)

11^{40} – 12^{00} **Przerwa kawowa**

12^{00} – 12^{30} **Problemy etyczne związane z noworodkami urodzonymi na pograniczu możliwości przeżycia**
- prof. Janusz Gadzinowski (Poznań)

12^{30} – 13^{00} **Etyczne i moralne problemy badań prenatalnych z perspektywy lekarza genetyka**
- prof. Anna Latos – Bieleńska (Poznań)

13^{00} – 13^{30} **Etyczne i prawne aspekty zapłodnienia in vitro w prawodawstwie polskim i europejskim**
- prof. Włodzimierz Wróbel (Kraków)

13^{30} – 14^{00} **Bioetyka początków ludzkiego życia w polskiej debacie publicznej**
- red. Bogumił Łoziński (Warszawa)

14^{00} – 14^{30} **Dyskusja panelowa**

WSTĘP WOLNY

Uczestnik konferencji otrzymuje 4 punkty edukacyjne (Rozporządzenie MZ z dnia 06.10.2004r DZ. U. nr 231, poz. 2326)

Organizatorzy:

Bydgoska Izba Lekarska
II Katedra Kardiologii CM UMK
Studenckie Towarzystwo Naukowe CM UMK
Fundacja Wiatrak
Fundacja na Rzecz Rozwoju Kardiologii

SNOOKER UCZY BARDZO WIELU RZECZY

Z PATRYKIEM MASŁOWSKIM, studentem pierwszego roku turystyki i rekreacji, jednym z najlepszych polskich snookerzystów, rozmawia Radosław Kowalski

Fot. Mark Volajs

– W jaki sposób i kiedy trafiłeś do snookera? Czy było to przejście z tradycyjnego bilardu czy od razu wybrałeś snooker?

– Wszystko zaczęło się od oglądania snookera w telewizji, w stacji Eurosport. Jeszcze wtedy grałem w piłkę, dokładniej futsal. Gdy miałem 11 lat, rodzice kupili mi stół bilardowy – zabawkę, a kilka miesięcy później postanowiłem poszukać klubu w naszym województwie. Akurat był jedyny w Toruniu i tak poszedłem na swój pierwszy trening. Tak naprawdę nigdy nie zacząłem od bilardu, od razu był to snooker. Gram w niego już ponad 6 lat.

– Jak wyglądały twoje pierwsze treningi, a jak wyglądają treningi obecnie? Na czym w ogóle polega trening snookerzysty?

– Początkowo trenowałem 2 godziny na 2 tygodnie przez rok, ale po pierwszych sukcesach zdecydowałem się zabrać za snookera na poważnie. Obecnie treningi wyglądają zupełnie inaczej niż na początku, wszystko przez poziom, który się zwiększył w ciągu ostatnich kilku latach. Trening polega na „czyszczeniu" schematów układów gry, wbijania bil przez cały stół, odstawnych. Jest to mieszanina wszystkich elementów, które są wykorzystywane podczas meczów. Dużą rolę odgrywają również sparingi, o które w Toruniu jest bardzo ciężko, gdyż jestem tu jedynym zawodnikiem z czołówki krajowej, a aby się wciąż rozwijać, należy grać z jak najlepszymi zawodnikami. Bardzo ważnym, lecz często niedostrzegalnym elementem treningu jest trening fizyczny. Ogromną rolę w tym sporcie odgrywa wytrzymałość, zarówno fizyczna jak i psychiczna. Aby dobrze się czuć podczas meczów, należy zdrowo jeść. Psycholog to również dobre zaplecze treningowe, ale jest kosztowne i niewielu sportowców na psychologów sportowych stać.

– Czego uczy snooker – dokładności, cierpliwości.. Czegoś jeszcze?

– Snooker uczy bardzo wielu rzeczy, dokładności i cierpliwości przede wszystkim. Pamiętam, że przed rozpoczęciem treningów byłem niecierpliwy, wszędzie aktywny, chciałem robić wiele rzeczy naraz. Po kilku latach gry w snookera nauczyłem się koncentrować na wyznaczonym celu, co bardzo pomogło mi w szkole średniej i np. nie zjadał mnie stres na maturze. Nauczyłem się panować nad emocjami i nie wybuchać bez powodu. Są to bardzo przydatne rzeczy w normalnym, codziennym życiu.

– Jaka jest twoja pozycja w polskim i międzynarodowym snookerze?

Aktualnie jestem nr 4 w Polskiej Lidze Snookera TOP16. Mam kilkanaście medali mistrzostw Polski, w różnych kategoriach, w tym jedyne złoto – mistrzostwo Polski do lat 17 – i najbardziej cenny brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Europy seniorów zdobyty wespół z Kacprem Filipiakiem w 2014 r. oraz 9. miejsce na Mistrzostwach Europy do lat 21 na Malcie. Obecnie mierzę w swój pierwszy medal Otwartych Mistrzostw Polski, które odbędą się w kwietniu br.

– Zawodowcy, których oglądamy w TV, żyją ze snookera, i to całkiem dobrze. Czy marzysz o profesjonalnej karierze?

– Chciałbym awansować do Main Tour i zostać w przyszłości pierwszym mistrzem świata z Polski. Moim wzorem snookerzysty jest Ronnie O'Sullivan, który urodził się, by grać w snookera, ale wykonał kawał ciężkiej pracy w dzieciństwie, aby grać na poziomie, na jakim gra obecnie, a jest on nieziemski.

– Studiujesz turystykę i rekreację na pierwszym roku w Toruniu. Udało ci się zachęcić znajomych ze studiów do snookera?

– Niektórzy z nich śledzą moje poczynania i z zaciekawieniem pytają, jak mi poszło, kiedy następne zawody. Jest to bardzo miłe.

– Jakie masz plany związane ze studiami i po nich?

– Nie miałem w planach studiów. Chciałem skupić się na snookerze. Teraz jednak cieszę się, że wybrałem UMK. Mieszkam w Toruniu od urodzenia. Poza tym jest to kierunek nastawiony na sport, więc jeszcze bardziej mi to pasuje.

– Dziękuję za rozmowę.

Winicjusz Schulz

GŁOS NA STRONIE

Produkt powinien być markowy, marka rozpoznawalna, szyld znakomity, artysta charyzmatyczny, naukowiec genialny, dzieło epokowe. I tak dalej, i tak dalej. Po prostu, lapidarnie rzecz ujmując, wszystko i wszyscy „z górnej półki". To oczywiście deklaracje, oczekiwania, pragnienia, marzenia. Niektóre (choć nieliczne) się realizują, większość pozostaje co najwyżej drogowskazem. I na tym mniej więcej polega elitarność.

Kiedy już po wyborach miałem okazję przeprowadzać obszerny wywiad ze „starym nowym" rektorem prof. Andrzejem Tretynem, nawiązałem także do kwestii postrzegania i jakości naszego Uniwersytetu. Na pytania, czy już światowy i czy flagowy, nawet tylko sama dyplomacja oraz względy promocyjne nakazywałyby rektorowi odpowiedzieć pozytywnie. Na szczęście prof. Tretyn nie musiał swego wywodu opierać tylko na dyplomacji i promocji. Dane bibliometryczne, pozycje w rankingach światowych to twarde dowody. To tak, jak powiedzieć konkurentom (a zwłaszcza zawistnikom) „sprawdzam". I co? Kto ma atuty w ręku?

Ale „światowość" czy „flagowość" uczelni to nie tylko suche liczby, wskaźniki, pozycje w rankingach. To przede wszystkim ludzie, ich pomysły, naukowe kontakty, sukcesy, a nawet – choć brzmi to patetycznie – błysk geniuszu. Te aspekty widać choćby na łamach naszego „Głosu", gdy raz po raz możemy informować o kolejnych dokonaniach toruńskich naukowców. Przejrzyjcie Państwo pod tym kątem choćby ten numer naszego miesięcznika, który właśnie trzymacie w ręku. Naukowe wyprawy do Japonii, Oksfordu, publikacje w prestiżowym „Nature" i wiele, wiele innych przykładów. Już nawet nie wspominam o awansach w rankingach, nagrodach, wyróżnieniach, tytułach, nominacjach. To jest światowa nauka, to jest światowy prestiż i światowa uczelnia. I tak jest w zasadzie w każdym „Głosie". Nie pamiętam choćby jednego numeru czasopisma, byśmy nie mieli przyjemności o takich sprawach pisać.

I niech się na nas nasi „bracia w nauce" nie gniewają, ale pośród uczelni w tym regionie to wszystko sprawia, że UMK jest taką perłą w koronie. Na takie miano jednak pracuje się całymi naukowymi pokoleniami. Warto tę prawdę zadedykować także i tym, którzy tylko dla zmiany szyldu chcieliby kawałek tej perły brutalnie odłupać, by móc krzyknąć „teraz to nasze". Tylko co komu po ułamanym kawałeczku perły...

Wojciech Streich

ZARAZ WRACAM

Znakomitym posunięciem promującym Uczelnię stało się od dwóch lat wręczanie tytułu honorowego ambasadora UMK osobom, które są absolwentami Uniwersytetu lub Akademii Medycznej w Bydgoszczy, odniosły znaczące sukcesy w nauce, kulturze, sztuce, polityce albo działalności gospodarczej i promują Uniwersytet w swojej codziennej działalności, przy czym nie są pracownikami Uniwersytetu.

Dobrze się stało, że wyróżniliśmy ludzi promujących i wspomagających UMK. Jednak takich rzeczników potrzebujemy znacznie więcej. Myślę tu przede wszystkim o pracownikach (także byłych) oraz studentach. To na nas spoczywa największy obowiązek promowania, reklamowania i przekazywania mieszkańcom Torunia solidnej dawki wiedzy o naszym Uniwersytecie. Ale nie tylko mieszkańcom naszego grodu, także – regionu oraz wszystkim, z którymi spotykamy się podczas zjazdów i konferencji w kraju i za granicą. Ważne również, żebyśmy przekazywali solidne informacje naszym rodzinom i znajomym. A jest co przekazywać. Twarde dane pokazują, jak skutecznie w ostatnich latach poprawiliśmy swoje pozycje we wszystkich rankingach krajowych i zagranicznych. Warto się chwalić, wszak jesteśmy dużym i liczącym się Uniwersytetem.

Pewnie niektórzy z Państwa zapytają, dlaczego o tym piszę? Czy jest to może jakaś laurka dla nowych władz rektorskich? Otóż nie, nawet nie przyszło mi to do głowy. Przyczyną poruszenia tego tematu są wydarzenia z ostatnich miesięcy związane z akcją Bydgoszczy pt. „oddajcie nam medycynę" i wpisy internautów na ten temat. Kiedy czyta się te „wywody", włosy jeżą się na głowie. Widać w nich brak podstawowej wiedzy – co ja mówię – elementarnej wiedzy o UMK i uczelniach w ogóle. Ignorancja odcisnęła się na większości wypowiedzi zacietrzewionych zwolenników pomysłu wyżej wspomnianego rozbratu. Niestety, znajomość spraw u broniących też była często daleka od ideału. Tę „niewiedzę" sprytnie wykorzystała grupa osób, która postanowiła oderwać wydziały medyczne od naszej Uczelni. Dlatego warto mówić i przypominać o naszych WSPÓLNYCH osiągnięciach i dokonaniach. Nikomu wtedy nie przyjdzie do głowy, aby niszczyć coś, co jest dobre i przynosi nam splendory. A naszym młodszym braciom zza miedzy (Bydgoszcz powstała ponad 100 lat później niż Toruń) przypominajmy, że „w jedności siła, w jedności moc".

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

poleca:

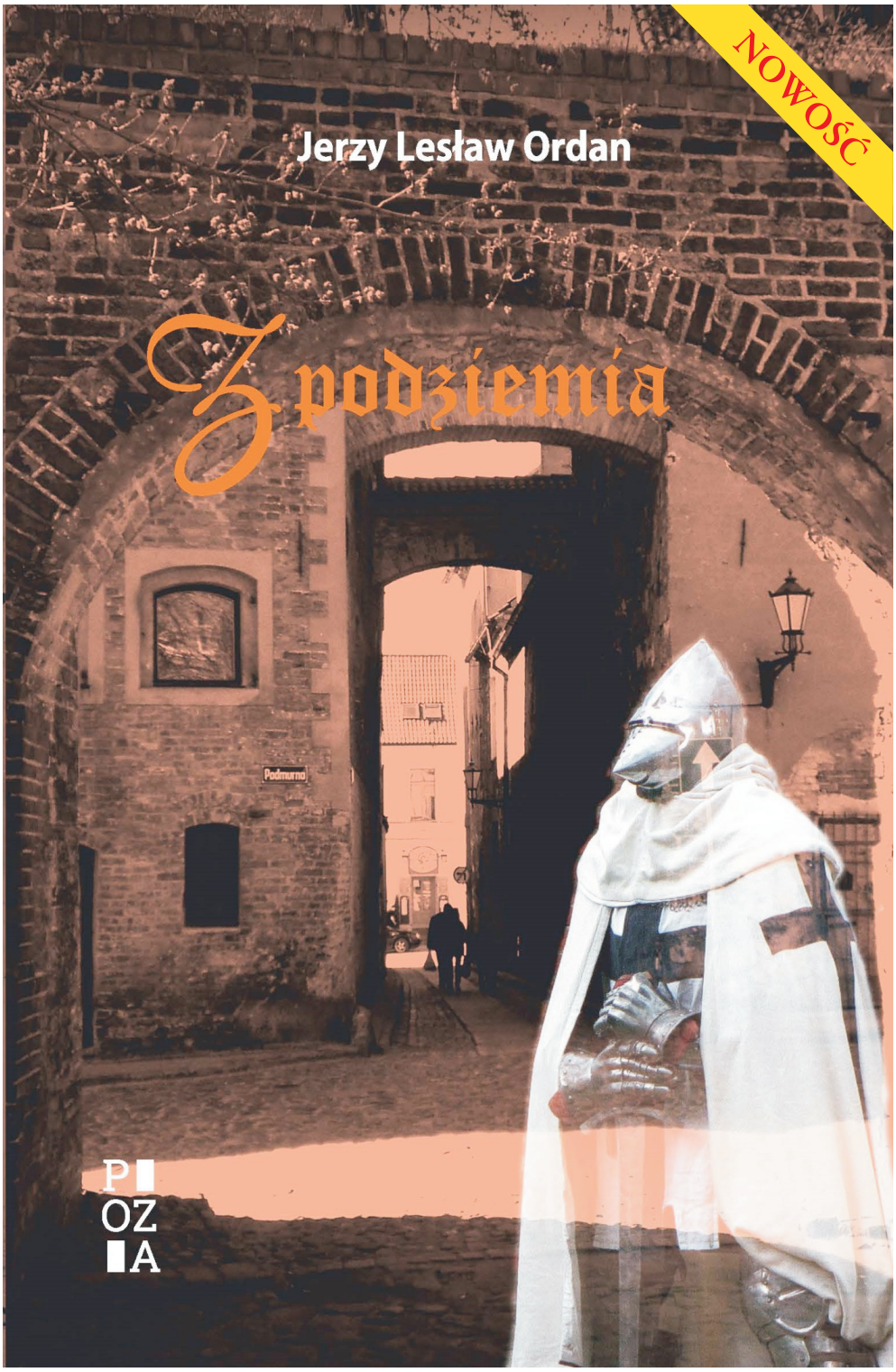

www.wydawnictwoumk.pl